

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 54)

z dnia 13 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 54)

13 czerwca 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji i posła **Adama Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wносиło o niezgłaszanie uwag (COM(2012) 199, 201, 202, 203, 204, 205, 208, 210, 211, 213, 214, JOIN(2012) 10,11),

- rozpatrzenie (w trybie art., 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (18-19 czerwca 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

- rozpatrzenie (w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego decyzję nr 1639/2006/WE ustanawiającą Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (2007–2013) oraz rozporządzenie (WE) nr 680/2007 ustanawiające ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych (COM(2011) 659 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowisko rządu,

- rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Innowacje w służbie zrównoważonego wzrostu: biogospodarka dla Europy (COM(2012) 60 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,

- rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii

Europejskiej) Komunikatu Komisji do Rady: Ocena wykonania decyzji Rady 2011/734/UE z dnia 12 lipca 2011 r. skierowanej do Grecji celem wzmocnienia i pogłębienia nadzoru budżetowego oraz wezwania Grecji do zastosowania środków służących ograniczeniu (COM(2012) 117 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu,

- rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Gospodarczych i Finansowych (22 czerwca 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

- rozpatrzenie (w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (21-22 czerwca 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Duda** sekretarz stanu, **Marek Bucior** podsekretarz stanu, **Radosław Mleczko**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Nalewajk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maciej Jankowski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Marek Ratajczak**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Pachciarz**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian**, wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Tadeusz Cymański** i **Tomasz Poręba** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** - wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska**, **Tomasz Woźnicki** - z sekretariatu Komisji w BAS; **Agnieszka Grzelak**, **Bożena Kłós**, **Dorota Olejniczak**, **Mirosław Sobolewski**, **Zofia Szpringer** - przedstawiciele BAS, **Zbigniew Czachór** – stały doradca w BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam, że na sali jest kworum. Serdecznie witam przybyłe panie i panów posłów, witam przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby, witam przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Posłów do Parlamentu Europejskiego nie widzę. Witam serdecznie wszystkich, także tych, których nie wymieniałem.

Przypominam o zasadach, do których wielokrotnie już się stosowaliśmy: czas wypowiedzi posła sprawozdawcy wynosi 5 minut, czas wypowiedzi posła w trakcie dyskusji 3 minuty, ponowne zabranie głosu to ok. 1 minuty. Czy ktoś ma uwagi do przedstawionych zasad procedowania? Uwag nie słyszę.

Z powodów organizacyjnych chciałbym zaproponować korektę naszego dzisiejszego porządku obrad. Polega ona na przeniesieniu pkt 9 porządku dziennego na pozycję nu-

mer dwa w dzisiejszej agendzie. Oznacza to, że zajęlibyśmy się nim zaraz po informacji o dokumentach, w stosunku do których Komisja nie zgłasza uwag. Czy ktoś ma inne zdanie na ten temat? Nie słyszę odmiennych opinii. Stwierdzam, że przyjęliśmy proponowaną zmianę w porządku obrad.

Zanim rozpoczniemy, informuję państwa, że salą obrad dysponujemy do godziny 14.00. O tej godzinie rozpoczynają się w tej sali obrady innej komisji. Jeśli będziemy zdyscyplinowani, to uważam, że wystarczy nam czasu na omówienie wszystkich spraw. Informuję także, że niedługo przewodnictwo obrad Komisji obejmie pani przewodnicząca Agnieszka Pomaska, ale dopóki nie dotrze na salę obrad, to ja będę przewodniczył pracom Komisji.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego, którym jest informacja o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium Komisji wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM(2012) 199, 201, 202, 203, 204, 205, 208, 210, 211, 213, 214, JOIN (2012) 10, 11. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów. Zamykam rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego.

W tej chwili zajmiemy się rozpatrzeniem pkt 2, który – przypominam – był wcześniej umieszczony w porządku obrad pod numerem 9. Punkt ten przewiduje rozpatrzenie informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 18-19 czerwca 2012 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Tadeusza Nalewajka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie do projektów aktów prawnych Unii Europejskiej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, na początku chciałbym podziękować za zgodę na zmianę kolejności porządku dziennego. Była ona spowodowana tym, że dziś o godzinie 12.00 odbywa się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na forum której musimy być obecni. Będziemy tam omawiali podobne tematy, jak z posłami Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Posiedzenie Rady Ministrów jest planowane na 18 czerwca. Będzie to posiedzenie jednodniowe, praktycznie podsumowujące działania prezydencji duńskiej. Będzie to coś na kształt wstępnego raportu odnośnie do propozycji legislacyjnych z zakresu prac nad pakietem wspólnej polityki rolnej. Zasadniczym punktem obrad ma być debata orientacyjna. Dziś nie znamy jeszcze listy punktów A, czyli punktów ustawodawczych, które byłyby przewidziane na to posiedzenie. Prezydencja ukierunkowała jednak, w pewnym sensie, dyskusję na temat Europejskiego Funduszu na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich zadając nam konkretne pytania. Pierwsze z nich było następujące: czy rozporządzenie o rozwoju obszarów wiejskich powinno objąć wymóg określający minimalny odsetek całkowitego funduszu, jaki miałby zostać wydany na działania związane z ochroną środowiska i jakie środki należałoby uwzględnić przy obliczaniu wydatków na te działania? W odniesieniu do tego pytania, Polska twierdzi, że powołując się na zasadę subsydiarności, czy pomocniczości rozwiązań zawartych w projekcie rozporządzeń założeń dotyczących ukierunkowania prognozowania na zidentyfikowane potrzeby, stoimy na stanowisku, że rozdysponowanie środków w ramach programów opracowanych przez państwa członkowskie nie powinno być regulowane na poziomie rozporządzenia Rady, lecz pozostawać w gestii tych państw. Decyzje, co do dokładnego poziomu alokacji na działania środowiskowe państwa członkowskie będą mogły podjąć wyłącznie w oparciu o ostateczny kształt budżetu. Jednocześnie, deklarowanie wydatków na działania środowiskowe w momencie, gdy nie są znane budżety państw może doprowadzić do sytuacji, w której równie istotne pozostałe elementy i cele polityki rolnej obszarów wiejskich nie będą mogły być realizowane. Polska uważa, że wyboru działań prośrodowiskowych należy dokonywać w sposób elastyczny, w zależności od wielkości koperty krajowej, jest to normalna rzecz, oraz od warunków

środowiskowych państw członkowskich. Jest to również rzecz zrozumiała. Każde państwo członkowskie ma przecież inne warunki środowiskowe.

Druga kwestia odnosi się do tego, czy proponowany przepis dotyczący podwyższenia składek na rzecz Europejskiego Funduszu na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich jest istotny dla realizacji celów powiązanych z polityką rozwoju obszarów wiejskich, czy też działania alternatywne powinny także kwalifikować się do dalszej stawki współfinansowania? W kontekście tego pytania, Polska zwróci uwagę na potrzebę preferencyjnego traktowania beneficjentów w tzw. regionach wychodzących, czyli w regionach, w których produkt krajowy brutto na mieszkańca przekracza 75% unijnego budżetu. Podkreślimy tę kwestię, że jest ona szczególnie istotna dla nas, dla rolników i przedsiębiorców na obszarach wiejskich, ponieważ takie rejony przejściowe znajdują się w funduszu spójności. W przypadku funduszu rozwoju obszarów wiejskich jest albo do 75%, albo powyżej 75%. Region przejściowy to jest pomiędzy 75 a 90% PKB. Wskaźniki gospodarcze świadczące o zamożności danego regionu bazują, w głównej mierze na wynikach osiągniętych przez metropolię. Najlepszy przykład to Mazowsze. Oprócz metropolii, w której się znajdujemy, czyli Warszawy, Mazowsze posiada całą ścianę wschodnią, licząc od Ostrołęki do Szydłowca, na wschód od Warszawy. Dlatego ta kwestia byłaby bardzo istotna. W przypadku niezaliczenia do regionu przejściowego istnieje obowiązek zwiększenia udziału bądź to samorządu terytorialnego, a wiadomo, że jest to kwestia infrastruktury na wsi, bądź też przedsiębiorców, którzy musieliby wносить większy wkład, jako przyszli beneficjenci programu rozwoju obszarów wiejskich.

Ponadto myślę, że zwrócimy uwagę, po raz drugi, uwzględniając historię sprzed trzech lat, gdy jako pierwsi zwracaliśmy uwagę na to, że są symptomy kryzysu, może to za mocne słowo, albo wręcz tąpnięcia na rynku mleka. Generalnie, biorąc pod uwagę nasz rynek, w okresie ostatnich kilku miesięcy cena mleka spadła o ok. 10%. Dlatego, podczas poprzedniej Rady Ministrów Rolnictwa pan minister Sawicki podnosił kwestię uruchomienia mechanizmów, które stabilizowałyby rynek. Jak państwo wiedzą, przyznano nam wówczas rację gdzieś po roku, że właściwie reagowaliśmy na pogarszającą się koniunkturę na rynkach mleka. Pierwszym, podstawowym, najbardziej istotnym elementem stabilizacji rynku jest uruchomienie przez Komisję Europejską dopłat eksportowych, czyli wywiezienie nadwyżek mleka i przetworów mlecznych, które posiadamy na terenie kraju i całej Unii Europejskiej. Jak państwo pamiętają, w tamtej sytuacji przyznano nam rację po upływie ok. półtora roku. Została powołana komisja wysokiego szczebla, która omawiała ten temat, wyciągnięto wnioski z prac tego zespołu w kontekście całej restrukturyzacji. Dlatego, tak jak powiedziałem, na najbliższej Radzie będziemy mówić głośno o uruchomieniu mechanizmów stabilizujących rynek mleka w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku dziennego? Proszę bardzo, pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Ja mam tylko generalne pytanie, bo rozumiem, że to spotkanie ma podsumowywać osiągnięcia prezydencji duńskiej związane z refleksją na temat reformy wspólnej polityki rolnej w następnej perspektywie budżetowej. Kiedy możemy spodziewać się konkluzji związanych z reformą wspólnej polityki rolnej? Czy może to nastąpić już w czasie prezydencji cypryjskiej? Czy, zdaniem pana ministra, te poważne kwoty przewidziane wstępnie w budżecie na lata 2014-2020 na pierwszy i na drugi filar, w związku z dyskusją, która się toczy są zagrożone, czy też nie? Czy jeszcze, w ogóle, jest poruszana kwestia wyrównania dopłat?

Drugie pytanie, którego proszę nie traktować jako złośliwości, jest następujące. W sejmowych kuluarach dużo się o tym mówi, dlatego wykorzystam sytuację, że rozmawiamy z wiceministrem rolnictwa. Proszę powiedzieć, z jakich środków finansowych prowadzona jest promocja ministra Sawickiego w spotach reklamowych emitowanych przez TVP?

wanych w najlepszym czasie oglądalności, w trakcie transmisji z meczów piłkarskich turnieju Euro 2012.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana posła Sellina, to mam prośbę, żeby nie wykorzystywać czasu Komisji do rozpatrywania spraw, które nie są związane z konkretnymi dokumentami. Proszę bardzo, pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Chciałbym zapytać o następującą kwestię. Posiadamy projekty rozporządzeń dotyczące zmiany wspólnej polityki rolnej i nowej perspektywy finansowej. Nasza Komisja wielokrotnie zwracała uwagę, że szereg propozycji co do wdrożenia przez państwa członkowskie jest scedowane, w ramach aktów delegowanych, wykonawczych przez Komisję Europejską. W uzasadnieniu mówi się, że są to sprawy mało istotne, a one są bardzo istotne. Szczególnie w kontekście nowych państw. Chciałbym, żeby zwrócić uwagę na ten problem. Występuje tu duże niebezpieczeństwo. Specyfika rolnictwa w poszczególnych krajach jest zróżnicowana. Uważam, że tej dziedziny nie powinniśmy oddawać pod regulację Komisji Europejskiej. Te sprawy powinny zostać określone w ramach rozporządzeń, po konsultacjach pomiędzy państwami.

Moim zdaniem, stanowisko polskiego rządu odnośnie do rynku mleka jest prawidłowe. Należy jeszcze te kwoty utrzymać i nie dopuścić do rozwalenia kolejnego rynku. Chciałbym zapytać, czy ta sprawa zostanie omówiona również w trakcie planowanego podsumowania? Szczególnie interesuje mnie to w odniesieniu do nowych państw członkowskich. Czy ta sprawa zbliżania się dopłat, płatności obszarowych o jedną trzecią różnicy między 90% średniej unijnej a danym państwem będzie przedmiotem rozmów? Uważam, że na obecnym etapie takie rozwiązanie jest dla polskiego rolnictwa nie do przyjęcia. Bardzo niejasna jest także sprawa związana z 7% zazielenienia. Nie jest ona precyzyjnie określona. Znam stanowisko rządu w tej sprawie. Uważam, że dla polskiego rolnictwa bardzo istotne jest, żeby nie pogarszać tej sytuacji przy rozdrobnieniu gospodarstw wiejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Anna Fotyga. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób rząd wykorzystał w swoich stanowiskach związanych z przygotowaniem do posiedzenia Rady uchwały Sejmu i Senatu w sprawie reformy wspólnej polityki rolnej? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, dla której zabieram głos, to chęć wsparcia pytania zadanego przez pana posła Sellina. Jeszcze raz pytam, w jaki sposób zarysowuje się polskie stanowisko w sprawie dopłat powierzchniowych, obszarowych?

Trzecia kwestia dotyczy spotów reklamowych pana ministra Sawickiego. Otóż, panie przewodniczący, mamy wszelkie podstawy, żeby sądzić, iż te spoty są finansowane, przynajmniej w dużej części, ze środków pochodzących z Unii Europejskiej. Naszym zdaniem sprawa promocji ministra konstytucyjnego jest w takich spotach, co najmniej, podkreślam – co najmniej – rzeczą dyskusyjną.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. W tej chwili ta kwestia jest przedstawiona w sposób bardziej racjonalny, ponieważ pani przewodnicząca Fotyga powiedziała, że sprawa dotyczy pieniędzy z Unii Europejskiej. Pan poseł Sellin tego nie dopowiedział. Proszę bardzo, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam dwa pytania. Po pierwsze, w informacji, którą otrzymaliśmy jest napisane o całkowitym budżecie funduszu na lata 2014-2020, że wynosi on prawie 90 mld euro i jednocześnie, że nie są jeszcze znane szczegółowe koperty narodowe. Chciałbym zapytać, jaką wielkość negocjuje polski rząd, na co liczymy,

jeśli chodzi o wysokość środków na rozwój obszarów wiejskich w ramach nowej koperty na lata 2014-2020? Inaczej mówiąc, ile z tych 90 mld euro powinno trafić do naszego kraju? Jakie są polskie ambicje w tej dziedzinie?

Drugie pytanie odnosi się do tego, w jaki sposób uzgadniają państwo kwestie maksymalizacji dofinansowania polskiej wsi wobec faktu, że w nowej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej pojawia się koncepcja polityki miejskiej, czyli finansowania miast z funduszy europejskich? Oznacza to istotne przesunięcia ciężaru, czy może lepiej powiedzieć akcentu, w europejskich środkach spójnościowych na politykę miejską. W jaki sposób państwo monitorują te sprawy pomiędzy poszczególnymi ministerstwami? Jakie jest stanowisko Polski, jeśli chodzi o relacje pomiędzy polityką miejską a polityką rozwoju obszarów wiejskich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Zawiślak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Postaram się bardzo krótko. Oczywiście, powtarzam pytania, które już padły wcześniej, a dotyczyły środków na reklamę, które wykorzystał pan Sawicki.

Pytanie drugie, bardzo ważne, dotyczy tego, czy trwają jeszcze negocjacje, które mają dać szansę na zwiększenie dopłat bezpośrednich dla polskich rolników w powiązaniu z wielkością unijnego budżetu przeznaczanego na wspólną politykę rolną?

Chciałbym także zapytać, czy ministerstwo jest przygotowane na wszystkie kwestie, które przy rozmowach wychodzą niejako bokiem. Rozmawialiśmy kiedyś, nie tylko na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale chyba też na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o europejskiej demografii statystycznej, która będzie obniżała wysokość środków na wspólną politykę rolną. Omawialiśmy też pewne pojęcia prawne, w rodzaju „aktywny rolnik”, które będą obniżały wysokość środków, jakie będą przeznaczone dla Polski. Czy w tych sprawach mamy swoje stanowiska na każdy temat? Czy je dobrze prezentujemy, zgodnie z interesem polskiej wsi?

Ostatnie pytanie dotyczy tego, czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Ministerstwo Rolnictwa poradziły sobie, a jeśli tak, to w jaki sposób, z problemem, który był związany z przepisami unijnymi, a przynajmniej na nie się powoływano. Problem dotyczył dopłat bezpośrednich z 2010 r. Rolnicy otrzymali dopłaty wypłacone legalnie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a później, w okresie powyborczym, bardzo duża liczba rolników miała część tych kwot zwrócić wraz z odsetkami. Problem ten dotyczył bardzo dużej grupy rolników. Ich ilość można liczyć w dziesiątkach tysięcy. Pisałem w tej sprawie do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nigdy nie otrzymałem zwrotnie precyzyjnych danych na ten temat. Czy ta sprawa została zakończona, a jeżeli tak, to z jakim efektem? W jaki sposób cała rzecz opiera się na przepisach unijnych? Czy rzeczywiście było tak, że to Unia zleciła ARiMR wykonanie tego dziwnego ruchu, niezrozumiałego w sensie prawnym, czy też była to inicjatywa Agencji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję. Proszę pana ministra o zabranie głosu i udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo odpowiadzi na pytania rozpocznę od przedstawienia tego, czego się domagamy w negocjacjach na temat kształtu przyszłej polityki rolnej.

Po pierwsze, stanowiska, czy też może dezyderaty Sejmu i Senatu, nie pamiętam w tej chwili nazwy tych dokumentów, są niemal tożsame ze stanowiskiem rządu w kwestii kształtu i oczekiwań odnośnie do wspólnej polityki rolnej po 2013 r. Ta sprawa nie podlega dyskusji. Osobiście byłem obecny w trakcie prac sejmowych na ten temat.

Druga kwestia, poruszona przez państwa posłów jest bardzo istotna. W ubiegłym tygodniu gościliśmy niemieckiego eurodeputowanego Alberta Dessa, który jakiś czas temu przygotował specjalny raport. Osobiście brałem udział w jednym spotkaniu eurodeputowanego z federacją branżowych związków i powiem tak, że gdybym nie wiedział

kto przemawia, gdybym znajdował się za ścianą, to byłbym przekonany, że mówi przedstawiciel naszego rządu, czytaj: minister Sawicki. Przedstawiona ocena pakietu, zaprezentowanego przez Dacjana Ciolosa 12 października 2011 r., była bardzo krytyczna. Eurodeputowany, poseł z Bawarii wyraził się w ten sposób, że szkoda, iż taki dokument został przedstawiony. Nie spełnia on oczekiwań żadnego kraju. Jakby tego było mało, poseł z Bawarii stwierdził, że dobrze będzie, gdy wspólna polityka rolna zostanie przyjęta w połowie 2013 r. Przypominam, że wstępnie zakładano, że nastąpi to na jesieni roku 2012.

Nasze stanowisko jest sformułowane jasno. Nie jest naszym oczekiwaniem, ani zabezpieczeniem naszych oczekiwań kwestia wyrównania dopłat do 2019 r. Chodzi o 30% pomiędzy najniższą i średnią. Dziś, według wyliczeń z różnych źródeł, daje to kwotę większą o ok. 100 mln euro na dopłaty bezpośrednie, jeśli weźmiemy pod uwagę dopłaty unijne. Oczywiście, w naszym przypadku będzie większa kwota, generalnie, na dopłaty bezpośrednie. Wyniesie ona powyżej 6 mld euro. Wynika to z faktu, że nie będziemy płacić z własnego budżetu płatności uzupełniających, co czyniliśmy od 2004 r.

Teraz kwestia słynnego zazielenienia. Chodzi tu o przeznaczenie pewnych obszarów i kwot. Żebyśmy się dobrze zrozumieli, nie jesteśmy, oczywiście, przeciwni działaniom środowiskowym, ale dlaczego to ma być 7%? Nasze wnioski, w okresie prezydencji duńskiej opowiadały się za 3% i to nie na poziomie gospodarstwa, tylko - minimum - na poziomie regionu. Druga kwestia to wyłączenie mniejszych gospodarstw. Nasz wniosek zakładał gospodarstwa poniżej 15 hektarów. Chodziło o to, żeby wyłączenie nie dotyczyło małych gospodarstw. W naszym przypadku to nie jest małe gospodarstwo. Średnia wielkość to 8,5 hektara. 15 hektarów to nie jest małe gospodarstwo, jak na warunki polskie. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę średnią unijną, niemiecką, czy też nawet czeską, gdzie gospodarstwo ma 70 hektarów, to gospodarstwa 15 hektarowe są rzeczywiście małe. Tak wyglądają sprawy związane z tzw. zazielenieniem.

Szanowni państwo, przechodzę do omówienia kolejnej kwestii związanej z dopłatami i środkami finansowymi w ramach wspólnych ram finansowych. Generalnie koordynuje ją i prowadzi Minister Spraw Zagranicznych. Naturalnie dzieje się to przy naszym udziale. Nasze stanowisko, w sensie rządu i ministra Sawickiego, wobec dopłat bezpośrednich jest jasne. Jeżeli mamy mieć jednakowe warunki konkurencji, to powinniśmy startować z tego samego punktu. Dziś sytuacja jest taka, że plon referencyjny, który stanowi o dopłacie bezpośredniej do hektara jest brany z lat 1997-1999. Są to tzw. kryteria historyczne. Domagamy się odejścia od nich, ale do tego potrzebni są nam sprzymierzeńcy. Trzeba bowiem zdecydować, gdzie dać mniej, a to nie jest proste. Mało tego, występuje tzw. degressywność, czyli komu nie płacić w ogóle. W tym aspekcie opowiadamy się za tym, żebyśmy to my, jako kraj określali komu płacić, a kogo wyłączać z dopłat bezpośrednich, jak na przykład w przypadku lotniska, na którym niczego się nie uprawia, a jedynie kosi po to, żeby mogło być wykorzystywane.

Sprawy, o których mówię, to są już bardzo szczegółowe zagadnienia, jeśli chodzi o rozwiązania generalne. Jednak poruszam te zagadnienia w kontekście wypowiedzi pana posła Kalemby, który odniósł się do tego, co ma być delegowane, a co nie, o czym powinien decydować kraj, a o czym Komisja Europejska.

Nie jestem w stanie podać dziś wielkości środków na wspólną politykę rolną, ponieważ nie ma jeszcze określonych kryteriów. Polska domaga się, żeby kryteria uwzględniały stan infrastruktury wiejskiej w krajach, które są członkami Unii, przy podziale środków na wspólną politykę rolną, program rozwoju obszarów wiejskich, czy też na program modernizacyjny. Często spotykając się w terenie z rolnikami jestem pytany dlaczego np. w Niemczech jest inna infrastruktura terenów wiejskich. To prawda, ale proszę zauważyć, że posiłkowali się oni środkami na rozwój obszarów wiejskich przez 50 lat istnienia wspólnej polityki rolnej i ich budżet na tę politykę w porównaniu procentowym do produktu krajowego brutto był dużo większy niż ma to miejsce w naszym przypadku. My korzystamy z tych środków dopiero od 8 lat i dlatego sytuacja jest taka, a nie inna. Istotną kwestią podnoszoną przez nas w kontekście funduszu spójności jest to, żeby program obszarów wiejskich nie był przeznaczony tylko dla obszarów wiejskich. Dziś mamy taką sytuację, że polski samorządowiec z zadań delegowanych konku-

ruje z polskim rolnikiem o te same środki, z tego samego budżetu. Mamy świadomość, że uwzględniając nasze zaległości w infrastrukturze i otoczeniu rolnictwa oraz obszarów wiejskich, to samymi środkami, mimo iż jesteśmy największymi beneficjentami jeśli chodzi o PROW nie zmodernizujemy, ani nie uszlachetnimy naszych obszarów wiejskich tak, jak byśmy chcieli. Nie uczynimy tego jedynie ze środków ze wspólnej polityki rolnej i dlatego pojawiła się idea kontraktu partnerskiego. Ma ona być podpisana na szczuble Komisji. W ten kontrakt wchodziłyby elementy z innych funduszy.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo nie udzielę dziś odpowiedzi dwóm posłom na temat spotów z udziałem ministra Sawickiego. Pragnę jedynie poinformować, że istnieje program komunikacji i promocji programu rozwoju obszarów wiejskich. Odrębną sprawą jest kwestia wykorzystania go na konkretną promocję, w taki lub inny sposób. Odpowiedzi na zadane pytania udzielimy w innym trybie. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dopowiem tylko panie przewodniczący, że oczekujemy, iż odpowiedź będzie na piśmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Sekundę, pani poseł. Chciałem właśnie udzielić pani głosu. Pani przewodnicząca Fotyga zgłaszała się do głosu. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, ja rozumiem, że pan odpowie na nasze pytania dotyczące spotu w formie pisemnej, to znaczy ministerstwo odpowie w formie pisemnej, ponieważ przytoczył pan konkretny program i to, o czym mówiliśmy, że kampania finansowana jest ze środków unijnych. Powtarzam to, co już powiedział pan poseł Sellin – to jest niezwykle droga kampania. Niezwykle droga. Potrafimy ocenić, co oznacza *prime time*, jeśli chodzi o prowadzenie tej kampanii w czasie Euro 2012. Będziemy chcieli się dowiedzieć, jaka ilość środków z tego programu została przeznaczona na kampanię, która naszym zadaniem promuje, przede wszystkim, ministra rolnictwa. Takie działania powinno być zabronione i akcje tego typu nie powinny mieć miejsca.

Panie ministrze, nie uzyskałam od pana odpowiedzi na moje pytanie odnośnie do wykorzystania przez rząd uchwał Sejmu i Senatu. Zaraz wyjaśnię dlaczego. Z całej pańskiej wypowiedzi wynika, moim zdaniem, osamotnienie Ministra Rolnictwa w strukturach rządu. Jeżeli przytacza pan opinię eurodeputowanych z bardzo bogatej Bawarii, którzy – na ogół – są zwolennikami renacjonalizacji wspólnej polityki rolnej i wobec tego krytykują propozycje Komisji, ale z zupełnie innej pozycji niż ma to miejsce w przypadku polskiej krytyki, to nie jest żaden argument. Problem polega na tym, że politycy z państw, które zaczynają dominować w tej chwili w Unii Europejskiej, albo powiedziałabym dosadniej – dominują w Unii Europejskiej, mają znacznie więcej do powiedzenia. Dzieje się tak, między innymi, dlatego, że ich lobbing jest wspierany przez całe rządy. Jest to, po prostu, istotny element polityki państwa. Nie chcę w tej chwili wypowiadać się na ten temat, bo pewnie nie miejsce, ani nie pora tym się zajmować, ale powinniśmy chyba rozpocząć od wadliwości samej koncepcji rozwoju, która została przyjęta w Polsce po zmianie rządu, po odejściu od koncepcji zrównoważonej, którą proponowała świętej pamięci pani poseł Grażyna Gęsicka na rzecz koncepcji dyfuzyjno-polaryzacyjnej. To jest również źródło problemów Ministerstwa Rolnictwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ponownie chce zabrać pan poseł Szczerski. Przypominam, że cały czas omawiamy pierwszy punkt porządku dziennego. Do rozpatrzenia mamy jeszcze siedem punktów, a salą dysponujemy do godziny 14.00. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Ja nie chcę, ale muszę zabrać głos. Pan minister zapomniał o moich dwóch pytaniach, które dotyczyły koperty polskiej i polityki miejskiej.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Proszę bardzo, pan poseł Zawisłak.

Posel Sławomir Zawiślak (PiS):

Ja poproszę wobec tego o pisemną odpowiedź na moje pytanie dotyczące dopłat bezpośrednich. Przypomnę, że rolnicy dostali dopłaty bezpośrednie w 2010 r. na podstawie decyzji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uwierzytelnionych określonymi aktami prawnymi, które pokazywały wielkość działek rolnych. Później, ta sama Agencja opierając się, jak wynika z przedstawionych nam materiałów, na przepisach unijnych zajęła się tematem ortofotomap i z tego względu cofnięto znaczną ilość, myślę, że dużo więcej niż kilkadziesiąt tysięcy decyzji. Nigdy nie dowiedziałem się, jaka to była ilość, natomiast rolnikom kazano zwracać pieniądze, łącznie z odsetkami, po skandalicznie długim okresie rozpatrywania tej sprawy.

Chciałbym się dowiedzieć, jaki jest finał tej sprawy, po pierwsze w sensie ekonomicznym, to znaczy proszę o przedstawienie ilości rolników, którzy musieli jednak zwrócić pieniądze, jakie to były kwoty a po drugie, która wersja jest prawdziwa na przyszłość? Czy mamy uwzględniać nasze polskie dokumenty wewnętrzne, czy też zalecenia Unii Europejskiej, które wprowadzają takie zachowania, że Agencja gubi się w podejmowanych decyzjach? Wprowadza to dysharmonię w gospodarstwach rolnych, ponieważ rolnicy wydali otrzymane pieniądze, a później musieli je zwracać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, rozumiem, że te odpowiedzi, które mają być na piśmie, będą na piśmie, a w kwestiach, które nie wymagają odpowiedzi w formie pisemnej, udzieli nam pan teraz odpowiedzi ustnej.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, przepraszam, bo rzeczywiście umknął mi wątek związany z kwestią zwracania dopłat. Ta sprawa jest usankcjonowana przepisami prawa unijnego i nie podlega ona dyskusji. Pan poseł mówi o rozbieżnościach pomiędzy powierzchniami, czyli chodzi o ortofotomapy, które mieliśmy wprowadzić w 2005 r., a szło nam to tak, jak szło. Bazę, którą stworzono w oparciu o numery identyfikacyjne gospodarstw, a więc *de facto* na bazie ewidencji gruntów i budynków, przy której posiłkowano się danymi z byłych starostw powiatowych, a ja byłem starostą przez 9 lat, to wiem, jak wyglądała ewidencja gruntów, którą przejąłem po administracji rządowej w 1999 r. Dlatego występują rozbieżności.

Dodatkowo istnieją rozbieżności odnośnie do mierzenia ortofotomapą. Chodzi o wektory numeryczne, jednak nie chcę wdawać się w akademickie dyskusje, ale te sprawy są ze sobą powiązane. Ja na takie samo pytanie odpowiadałem przez Sejmem. Podejmowane działania to nie zalecenie, ani polityka naszego rządu lecz wynik nałożonych sankcji. Dopłaty przyznaje się w oparciu o oświadczenie rolnika, który składa wnioski, a później przeprowadza się kontrolę i jest to zupełnie normalna procedura. Ten temat, moim zdaniem, to zagadnienie na odrębne posiedzenie Komisji. My posiadamy pewien pomysł, jak tę sprawę rozwiązać w ramach nowej perspektywy finansowej, ale to nie jest prosta sprawa. Nikt nie postępował złośliwie i to nie wyglądało tak, jak powiedział pan poseł, że przed wyborami ktoś dostał decyzję, a po wyborach zabrano mu wypłacone środki. Taki wniosek jest zbyt daleko idący, ale to jest jedynie moja opinia na ten temat.

Druga poruszona sprawa dotyczy polityki miejskiej. Ta sprawa wiąże się ze wspólnymi ramami finansowymi i jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to jest ze mną pani minister Krzyżanowska, która koordynuje te sprawy na szczeblu resortu i chciałbym, żeby zabrała głos na ten temat.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Proszę bardzo.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo krótko przypomnę harmonogram prac nad wieloletnimi ramami finansowymi i polityką rolną, o który pytał pan poseł. W tym harmonogramie najważniejsze są trzy punkty. Zawsze pytamy, kiedy będą podpisywane odpowiednie rozporządzenia, na podstawie których będziemy wdrażali naszą legislację krajową. Do końca tego roku Parlament Europejski ma zamiar przy-

gotować własny raport z poprawkami do pakietu legislacyjnego i chce go przegłosować w grudniu. Rada Unii Europejskiej nie zrobi tego wcześniej, niż nastąpi przyjęcie przez Parlament, czyli będzie to na początku przyszłego roku. Wszystko to musi być poprzedzone przyjęciem budżetu. Jeżeli nie zostanie przyjęty budżet, nie będzie stanowiska budżetu i nie zostaną przyjęte polityki szczegółowe. W związku z tym, mniej więcej w kwietniu przyszłego roku rozpoczną się trylogii czyli Komisja, Rada i Parlament Europejski. Po skutecznym uzgodnieniu i uzyskaniu konsensusu pomiędzy tymi trzema ciałami nastąpi podpisanie dokumentów. W mojej ocenie będzie to miało miejsce już w trakcie prezydencji litewskiej.

Tak wygląda harmonogram przewidywany na dziś, w związku z tymi pracami, które zależą od przyjmowania budżetu wieloletnich ram finansowych. W związku z tym, przechodząc na szczebel niższy, tj. polityk krajowych, mamy przyjęte strategie rozwoju kraju, m.in. strategię rozwoju rolnictwa, jako dokument kierunkowy przyjęty przez Radę Ministrów. To daje nam pewne szanse na kreowanie polityki w najbliższym okresie. Jednocześnie jesteśmy zobowiązani dokumentami unijnymi, żeby włączyć w tzw. wspólne ramy strategiczne pięć polityk. Są to: polityka rozwoju regionalnego, polityka spójności, polityka społeczna, polityka rozwoju obszarów wiejskich i polityka rybołówstwa. Ten dokument będzie spinał cele i działania w ramach pięciu polityk tak, żeby osiągnąć założone cele, a środki zostały lepiej wykorzystane w ramach dostępnych polityk. Faktycznym wyrazem przyjęcia porozumienia pomiędzy wiodącym ministrem w rozwoju regionalnym, tj. Ministrem Rozwoju Regionalnego a Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który odpowiada również za rybołówstwo, będzie kontrakt partnerski, który chcemy podpisać jeszcze w tym roku. Jest on podpisywany pomiędzy rządem a Komisją Europejską. Ten kontrakt ustali działania, które pozwolą zrealizować priorytetowe cele dla polityk danego kraju – krajowych lub regionalnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję. Proponuję zakończyć dyskusję nad tym punktem porządku dziennego.

Poseł Sławomir Zawisłak (PiS):

Panie przewodniczący, czy ja mógłbym jeszcze zająć 30 sekund?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Proszę bardzo, pan poseł Zawisłak.

Poseł Sławomir Zawisłak (PiS):

Nie uzyskałem dotychczas informacji, czy dostanę pisemną odpowiedź, a na tym mi zależy. Mam na myśli kwestię dopłat bezpośrednich.

Przy okazji chciałbym przypomnieć panu ministrowi, że oprócz tego, iż będę oczekiwał na pisemną odpowiedź w sprawie kwot, to pan minister określił czas na zrobienie porządku z ortofotomapami, a rolnik otrzymywał decyzję na podstawie legalnych dokumentów obowiązujących w naszym kraju. Decyzja, którą rolnicy otrzymali z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2009 r. była całkowicie legalna. Rolnik nie jest w tej sprawie winny, ale ponosi koszty ekonomiczne. Dziękuję bardzo. Oczekuję na pisemną odpowiedź.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Rozumiem, że jest rozbieżność zdań pomiędzy panami. Proszę, panie ministrze, niech pan zajmie stanowisko, czy przekaże odpowiedź na piśmie panu posłowi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Nie widzę żadnych problemów, żeby przygotować taką odpowiedź w formie pisemnej.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dobrze. W takim razie stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w dniach 18-19 czerwca 2012 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego. W pierwotnym planie obrad Komisji nosił on nr 9.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu, który pierwotnie był pkt 2, a teraz będzie rozpatrywany jako pkt 3, czyli do rozpatrzenia wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego decyzję nr 1639/2006/WE ustanawiającą Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacyjności (2007-2013) oraz rozporządzenie (WE) nr 680/2007 ustanawiające ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych (COM(2011) 659 wersja ostateczna) i odnoszącej się do niego informacji rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Macieja Jankowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Maciej Jankowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo istotą aktu prawnego, który omawiamy jest realizacja wprowadzenia pilotażowego etapu wdrożenia nowego instrumentu finansowego określanego jako obligacje projektowe. Wprowadzenie tego instrumentu jest dyskutowane od kilku lat. Głównym celem jest wsparcie inwestycji infrastrukturalnych, których realizacja ucierpiała na skutek ograniczonych możliwości finansowania ze środków budżetowych oraz w wyniku trudnych warunków uzyskania finansowania w bankach komercyjnych, czy też na normalnym rynku finansowym, na zasadach rynkowych, ze względu na kryzys finansowy i ograniczenia możliwości finansowania podmiotów gospodarczych z powodu ogromnych potrzeb pożyczkowych państw. Obligacje byłyby emitowane dla projektów, które będą przynosiły dochody. Emitentem mają być podmioty, które realizują te projekty. Nabywcą tych obligacji mogłyby być podmioty zainteresowane papierami wartościowymi o niskim ryzyku i długim terminie zapadalności.

W opinii Komisji Europejskiej ta inicjatywa mogłaby zapewnić dodatkowe źródło finansowania. Szacunki przedstawione przez Komisję mówią o tym, że można byłoby uzyskać efekt mnożnikowy, czyli przy zaangażowaniu 1 euro z budżetu Unii Europejskiej można będzie pozyskać z rynku finansowego od 15 do 20 euro. Są to, na razie, jedynie szacunki. W bardziej wiarygodnym stopniu szanse pozyskiwania środków w ten sposób będzie można zweryfikować po przeprowadzeniu okresu pilotażowego, o którym teraz mówimy.

Na jednym z posiedzeń Komisji dyskutowaliśmy treść rozporządzenia o nowym funduszu, tzw. funduszu Łącząc Europę. Według projektu przewidywano, że z 50 mld euro na inwestycje infrastrukturalne w dziedzinie transportu, energii i telekomunikacji ok. 2 mld euro zostanie wykorzystane na wspieranie nowego instrumentu, czyli obligacji infrastrukturalnych.

Jeżeli chodzi o sam etap pilotażowy, to miałby on zostać uruchomiony jeszcze w obecnej perspektywie finansowej. Jeśli efekt byłby zgodny z tym, czego spodziewa się Komisja, to omawiany instrument znalazły szersze zastosowanie w nowej perspektywie, przy wykorzystaniu wspomnianych 2 mld euro, oczywiście, jeżeli rozporządzenie zostanie przyjęte w proponowanym kształcie.

Jeśli więc chodzi o etap pilotażowy, to 17 lutego br. Komitet do Spraw Europejskich przyjął stanowisko naszego rządu, które jest stanowiskiem akceptującym, chociaż zawiera wiele zastrzeżeń. Nie będę ukrywał, że Polska nie była specjalną entuzjastką tego instrumentu finansowego. W związku z tym, w stanowisku przyjętym 17 lutego, oprócz ogólnego poparcia tej inicjatywy, ponieważ trudno jest w momencie jej pojawienia się od razu oceniać ją jako złą, czy też niewłaściwą, wskazywaliśmy jednak na pewne ograniczenia. Między innymi zwracaliśmy uwagę na fakt, że wykorzystanie instrumentu przez beneficjentów będących podmiotami publicznymi, a przecież w dziedzinie infrastrukturalnej, chociażby w transporcie, większość beneficjentów to podmioty z sektora publicznego, będzie rodziło dodatkowe koszty po stronie budżetu państwa. Koszty te wiążą się ze stosowaniem tego instrumentu. Dodatkowo powstaje ryzyko przy kwalifikowaniu obligacji infrastrukturalnych jako instrumentu, który może obciążać dług publiczny i zwiększać deficyt jednostek sektora finansów publicznych. Z naszego punktu widzenia jest to polityka niewłaściwa, ponieważ dążymy do ograniczenia zarówno

deficytu finansów publicznych, jak i relacji naszego zadłużenia w stosunku do produktu krajowego brutto. Tak wyglądają nasze najważniejsze obiekcje. Uwag było oczywiście więcej, państwo posiadacie je wymienione w otrzymanej informacji, dlatego nie będę tego, w tej chwili, powtarzał.

Trwają jeszcze dyskusje na ten temat. Toczyły się w związku z nim bardzo burzliwe debaty, np. na posiedzeniu Grupy Radców Finansowych. Spotkania poświęcone tej materii miały miejsce w dniach 18 stycznia, 14 lutego, 6 marca i 8 maja. Ich częstotliwość pokazuje, że dyskusjom nad nowym instrumentem poświęcono dużo czasu. W czasie posiedzenia COREPER w dniu 28 marca br. przedstawiciel Polski wskazał, że propozycja kompromisowa, która się pojawiła, uwzględniła w wielu aspektach nasze postulaty, zgłaszane w trakcie dotychczasowych negocjacji. Niemniej jednak przedstawiony projekt mandatu nadal wzbudza nasze zastrzeżenia w odniesieniu do kilku kwestii. Przedstawiciel Polski wskazał na problem ponownego wykorzystania wpływów z instrumentów finansowych, czy też na zagadnienie równomiernego geograficznie rozłożenia projektów. Przedstawił też uwagę natury ogólnej, że ze względu na fakt, iż instrument nie został dotychczas sprawdzony, należy zachować szczególną ostrożność w jego promowaniu, żeby nie narazić budżetu na straty, a tym samym nie zwiększyć problemów wynikających z zadłużenia sektora publicznego, nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach.

Pomimo przedstawienia wymienionych uwag, strona polska, w duchu kompromisu nie sprzeciwiła się ostatecznie przedstawionemu projektowi mandatu, z zastrzeżeniem, że zmiana stanowiska będzie u nas jeszcze dyskutowana. W związku z powyższym propozycja zmiany stanowiska rządu uwzględniła, m.in. rezygnację z konieczności stosowania dla fazy pilotażowej, czyli okresu testowania nowego instrumentu, kryteriów wyboru projektów, które powinny uwzględniać równomierne geograficznie rozłożenie projektów. Następnie chodzi o rezygnację z konieczności przyznania specjalnych uprawnień Europejskiemu Bankowi Inwestycyjnemu w celu zapewnienia określonego poziomu ochrony środków budżetowych oraz rezygnację z ustalania sztywnego terminu przeprowadzania niezależnej ewaluacji po zakończeniu projektu. Szczegółowych propozycji jest więcej. Są one przedstawione na piśmie, dlatego nie będę ich referował, żeby nie zajmować państwu czasu. Dysponujecie państwo wszystkimi informacjami.

W trakcie posiedzenia COREPER w dniu 21 maja projekt uzyskał niezbędną większość do przyjęcia mandatu do negocjacji z Parlamentem. W dniu 23 maja br. Komitet do Spraw Europejskich przyjął zmienione stanowisko rządu w sprawie obligacji. To tyle, tytułem wstępnego wprowadzenia. Jesteśmy gotowi do odpowiedzi na bardziej szczegółowe pytania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Adam Kępiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Kępiński (RP):

Proszę państwa, pan minister w swoim wystąpieniu dość szczegółowo przedstawił to, o czym rozmawiamy, czyli nowy instrument finansowy, który może być zastosowany w Europie. Prowadzona dyskusja będzie zawierała dużą dozę domniemania, co może wynikać z przyjęcia tego instrumentu. Dziś rozmawiamy o fazie pilotażowej, o dwóch latach i niezbyt wielkim budżecie. Zastrzeżenia, które państwo dostali w materiałach pokazują jasno, skąd mogłyby – ewentualnie – wypływać zagrożenia. Przede wszystkim będzie to, wspomniane przez pana ministra, potencjalnie nierówne rozłożenie geograficzne projektów. Podobnie, jak to, co wynika z dokumentu, że mogą na tym instrumentcie skorzystać państwa i instytucje państwowe krajów, które znajdują się na wyższym poziomie rozwoju, jeżeli chodzi o rynki kapitałowe.

Tak, czy inaczej konkluzja, pomimo zastrzeżeń, jak podkreślam domniemanych jest następująca: ze względu na innowacyjny charakter oraz nie zawsze pozytywne doświadczenia implementacji dotychczasowych instrumentów inżynierii finansowej w budżecie Unii Europejskiej propozycja pilotażu w okresie 2012-2013 jest w ocenie rządu RP korzystna i pozwoli ocenić użyteczność oraz skuteczność nowej inicjatywy.

Jak wspominałem, instrument jest nowy. Nie wiemy, jak on zadziała w praktyce. Jedna rzecz, którą mógłbym dodać od siebie odnosi się do oceny skutków. Wymienia się cztery aspekty oceny skutków: ocenę skutków prawnych, społecznych, gospodarczych i finansowych. Uważam, że warto byłoby zauważyć i dodać piąty rodzaj skutków, tzn. ocenę skutków politycznych. Mówimy bowiem o infrastrukturze, która często, z założenia jest transgraniczna. Ta infrastruktura będzie łączyła poszczególne kraje, zaś interesy będą posiadały różne podmioty, często z dużym zapleczem finansowym. Jako przykład podaje się fundusze emerytalne lub firmy ubezpieczeniowe. Taki kapitał ma swoją twarz i swoją państwowość. W związku z tym należy bacznie przyglądać się, jak i przez kogo będą finansowane poszczególne projekty. Za niebezpieczeństwo należy także uważać to, że mogą się rodzić skutki natury finansowo-księgowej. Na przykład tak, jak stwierdził pan minister lokata kapitału może być ucieczką z liczonego długu na poczet kolejnych okresów. Jest to brane pod uwagę, wedle Eurostatu.

Podsumowując, na razie omawiamy fazę pilotażową. Według mnie, powinniśmy postępować zgodnie z linią rządu, to znaczy nie powinniśmy utrudniać procesu, ale należy mu się bacznie przyglądać i obserwować, co z tego wyniknie w przyszłości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan przewodniczący Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jedną z uwag, jakie znajdują się w informacji rządu jest brak doświadczeń polskich podmiotów publicznych w zakresie emitowania, a szczególnie później spłacania obligacji, czyli ich wykupu. Pamiętam, że zanim zostaliśmy członkiem Unii Europejskiej próby wypuszczania obligacji inwestycyjnych przez samorządy były czynione, ale niestety nie wiem, jaki był ich skutek. Czy przedsięwzięcie kończyło się w fazie projektu, czy też rzeczywiście obligacje były emitowane. Nie wiem też, w jaki sposób wykupywano, ewentualnie, te papiery. W związku z tym rodzi się pytanie, czy rzeczywiście brakuje nam doświadczenia w tej dziedzinie, czy też posiadane doświadczenia są mało pozytywne? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy ta sprawa wymaga regulacji na poziomie europejskim? Rozumiem, że wypuszczanie obligacji projektowych ma być, w jakiś sposób, dodatkowym elementem montażu finansowego, ale czy potrzebna jest regulacja tych spraw na poziomie unijnym? Czy nie można dokonać takiego montażu na podstawie tych przepisów, które już istnieją? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, ja dostrzegam jeden aspekt pozytywny i szereg spraw, które mnie niepokoją w omawianym pilotażowym projekcie. Przede wszystkim mam ogólną uwagę. W koncepcji pilotażowych obligacji projektowych dostrzegamy już budowę narzędzi pod nowy sposób, nową filozofię funkcjonowania funduszu spójności, czy też mechanizmu spójności w Unii Europejskiej. Następuje odejście od czystej kohezji, polegające na tym, że państwa, które mają być poddane pomocy unijnej i wykorzystujące fundusze spójności na dostosowanie swojego poziomu rozwojowego do średniej unijnej muszą stanąć do wyścigu i konkurencji o możliwość uzyskania funduszy.

Pan minister, referując zagadnienie mówił o tym, że obligacje projektowe będą emitowały te podmioty, które przedstawiają projekty dające szanse powodzenia, również finansowego. Tu pojawia się moje zaniepokojenie. Polska jest już tym krajem, który szanse tworzenia montażu finansowych, tylko przy współfinansowaniu funduszy unijnych, w zasadzie - moim zdaniem - wykorzystał do granic możliwości progów budżetowych. Nie chcę przytaczać w tej chwili nazw miast, a mógłbym podać kilka takich przykładów, gdzie przy wielkich inwestycjach infrastrukturalnych, żeby nie obciążały one bezpośrednio samorządowych budżetów firmy, *de facto*, samorządowe emitowały już obligacje, co do których nie wiemy do końca, czy będą w stanie, w rozsądny sposób

je wykupić, ani w jaki sposób obciąży to ostatecznie samorządy. Moja ogólna uwaga jest więc taka, że mamy do czynienia z bardzo niejasną sytuacją.

Przechodzę do drugiej sprawy. Uważam, że jeśli mówimy o zastrzeżeniu rządu odnośnie do tego, że powinny być równomierne terytorialnie kryteria przyznawania takich możliwości, to jest to wysoce niewystarczające kryterium, choćby, na przykład w przypadku projektów energetycznych. Posłużę się przykładem, żeby to zilustrować. Gazociąg Północny znajduje się, mniej więcej, w tym samym regionie, co system dostaw surowca do Możejek. Bardzo wątpię, żeby były one traktowane równorzędnie, jako priorytetowe oraz pod względem opłacalności. Inny przykład. South Stream jest podobnie usytuowany regionalnie, jak korytarz Odessa-Brody, ale też sądzę, że nie byłyby one traktowane jednakowo. Pojawia się więc pytanie, w jaki sposób w tych kryteriach jest traktowane bezpieczeństwo energetyczne oraz ogólne kryteria rozwoju sieci transportowych, gdy już mówimy o tym drugim członie, czyli o transporcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Proszę bardzo, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Muszę przyznać, że w tym punkcie obrad chciałbym usłyszeć od pana ministra łopatologiczne wyjaśnienie tego, o co chodzi w tym systemie, tak, żebyśmy my, prości posłowie zrozumieli ideę. Sprawa jest dużo bardziej poważniejsza, niż się wydaje. To nie jest tylko techniczny zabieg. Stąd wynika moje pytanie. Wydaje mi się, że jest ono bardzo proste.

Jeśli mówimy o programie pilotażowym, to oznacza, że mamy przeprowadzić test czegoś, co ma obowiązywać. W takim razie oznacza to, że nie mamy do czynienia jedynie z przesunięciem kilkuset milionów euro z jednego projektu do drugiego, tylko – *de facto* – jest to sprawdzenie czegoś, co ma być realnym standardem w przyszłej perspektywie finansowej. W związku z tym chciałbym wiedzieć, czy rząd akceptuje tego typu sposób finansowania inwestycji infrastrukturalnych, czyli to, o czym mówiła pani minister Fotyga, w przyszłej perspektywie finansowej? Pilotażu nie robi się przecież po to, żeby coś przetestować, a następnie zamknąć projekt. Pilotaż wykonuje się, żeby sprawdzić pewną propozycję w konkretnym celu. To nie jest zabawka. To jest właśnie pilotaż. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać, czy ten pilotaż nie jest jedynie przykrywką, a konkretna decyzja już zapadła. Czy jesteśmy w stanie realnie ocenić skuteczność obligacji projektowych, jeśli mają one wejść w życie jako standard od 2014 r.? W ciągu dwóch lat, tj. 2012-2013 przesuwamy wprowadzić jakieś środki, ale czy jesteśmy w stanie to ocenić i przeprowadzić rzetelną analizę pilotażu, nim wejdzie w życie nowa perspektywa finansowa? Czemu ma służyć ten pilotaż? Czy temu, żeby uzasadnić, że nowe instrumenty wejdą od 2014 r., a my potrzebujemy dwóch lat, żeby okazać, iż przeprowadziliśmy pilotaż, że sprawa nie jest wymyślona ot, tak sobie: najpierw zrobiliśmy pilotaż, a dopiero zrobiliśmy z tego standard. Pomysł pilotażu na dwa lata przed końcem perspektywy finansowej wydaje mi się absurdalny, wraz z przesuwaniem środków i robieniem do tego całej infrastruktury prawnej. Kiedy mamy oceniać ten pilotaż? Kiedy jego sens ma podlegać jakiegokolwiek weryfikacji merytorycznej? W 2014 r. zaczynają się nowe pieniądze, w takim razie jaki jest sens na końcówce obecnej perspektywy finansowej tworzenia całkiem nowej zasady finansowania inwestycji infrastrukturalnych. Podejrzewam, że od 2014 r. obligacje projektowe to będzie standard, a teraz potrzebujemy jedynie czasowej, mówiąc kolokwialnie, przykrywki, żebyśmy mogli powiedzieć, że taki jest efekt pilotażu. Jak można ocenić skuteczność tego typu obligacji infrastrukturalnych w ciągu dwóch lat ich funkcjonowania?

I wreszcie trzecia sprawa, dlaczego polski rząd zgadza się na to, że zmieniamy reguły gry w trakcie jej trwania? Przecież pieniądze do 2014 r. były już przyznane, pula kredytowa jest zagwarantowana, obowiązują jakieś zasady, w oparciu o które nasze podmioty mogą korzystać z puli, o wdzięcznym skrócie LGTT. Dlaczego my się zgadzamy na to, że pilotaż ma wejść w trakcie funkcjonowania określonych reguł, i że zmieni zasady ich funkcjonowania? Przecież sprawy były już raz ustalone, a środki mamy już rozdyspo-

nowane. Chciałbym wiedzieć, mówiąc bezpośrednio, o co tu chodzi? Sprawa nie wydaje mi się kwestią techniczną, ale bardzo poważną zmianą reguł funkcjonowania w Europie inwestycji infrastrukturalnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń, w takim razie oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Rozpocznę od odpowiedzi na pierwsze pytanie. Odpowiadając na nie będę się także odnosił do pozostałych, poruszonych zagadnień, a następnie, szczegółowo ustosunkuję się do kolejnych pytań zadanych przez państwa posłów.

Jest sprawą oczywistą, że obligacje, jako instrument finansowy są stosowane od dawna. Istota proponowanego, nowego instrumentu polega na tym, że dla zabezpieczenia interesów podmiotów nabywających te obligacje wykorzystuje się, w określony sposób, fundusze unijne. Dzięki tym funduszom, które podnoszą poziom bezpieczeństwa emitowanych papierów, obligacje mają być tańsze oraz będą mogły być wystawiane na dłuższy czas. Niezależnie od tego, że obligacje będą tańsze i wystawiane na dłuższe okresy, to nadal mamy do czynienia z finansowaniem inwestycji infrastrukturalnych długiem. Różnica polega na tym, że środki są pozyskiwane na rynku komercyjnym, przy niewielkim udziale środków unijnych. Udział tych środków szacuje się na poziomie 1:15, 1:20 w stosunku do kwot pozyskanych z rynku. Środki unijne mają jedynie charakter wspierający.

W związku z tym, podstawowe pytanie brzmi, na ile Polska jest zainteresowana zwiększeniem możliwości finansowania inwestycji infrastrukturalnych poprzez finansowanie zewnętrzne, czyli finansowanie długiem? To pytanie wykracza, oczywiście, poza problem inwestycji infrastrukturalnych, ale bardzo ściśle się z nim wiąże. Do finansowania inwestycji infrastrukturalnych wykorzystujemy głównie środki europejskie z funduszu spójności i funduszu rozwoju regionalnego. Mają one charakter bezzwrotny. Posługujemy się także środkami z budżetu naszego państwa. Jeżeli chodzi o finansowanie zewnętrzne, to posługujemy się nim w pewnym stopniu do finansowania inwestycji w sektorze publicznym, wykorzystując głównie kredyty z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, ponieważ są one dla nas najkorzystniejsze pod względem finansowym. Jak widać, przede wszystkim korzystamy z finansowania przez instytucje publiczne. Z finansowania przez instytucje komercyjne nie korzystamy nie dlatego, że nie mamy takich możliwości, ale dlatego, że dziś nie jesteśmy w stanie wykorzystać wszystkich możliwości, jakie oferuje nam finansowanie ze strony instytucji publicznych. Naszym ograniczeniem nie jest możliwość pozyskania kapitału, lecz maksymalny poziom zadłużenia, którego nie chcemy przekroczyć. Inaczej mówiąc, prowadzimy ostrożną politykę, z punktu widzenia poziomu zadłużenia sektora publicznego.

Odpowiedź na pytanie, na ile dla Polski byłyby korzystne i pożądane obligacje infrastrukturalne zależy od odpowiedzi na pytanie, o ile chcemy zwiększyć finansowanie zewnętrzne przy realizacji inwestycji infrastrukturalnych? Chyba nie mamy wielkich chęci na wzrost takiego finansowania i dlatego, jak już powiedziałem, nie byliśmy nigdy entuzjastami tego instrumentu finansowego. Tak wygląda ta kwestia, patrząc na nią od, nazwijmy to, pozytywnej strony tego zagadnienia. Ale mamy też do czynienia z drugą stroną medalu. Można postawić pytanie, czy wprowadzenie tego instrumentu ogranicza w jakiś sposób nasze możliwości finansowania w ogóle, a nie tylko możliwości finansowania zewnętrznego? To pytanie dotyczy zarówno etapu pilotażowego, w tym miejscu nawiązuję do ostatniego pytania: dlaczego polski rząd się na to zgadza, jak i do przyszłości – o ile ten instrument będzie stosowany.

Odpowiadając na zadane pytanie: dlaczego się zgadzamy, mówiąc o etapie pilotażowym mogę powiedzieć, że oczywiście należałoby kategorycznie nie zgodzić się i wystąpić przeciw pomysłowi pilotażu nowego instrumentu finansowego w sytuacji, gdyby środki, które mają być wykorzystane na przetestowanie tego instrumentu pochodziły ze źródeł, z których korzystamy aktualnie. W takiej sytuacji moglibyśmy powiedzieć, że zmniejsza się nam pulę dostępnych środków i dlatego jesteśmy przeciwni. Taka sytuacja jednak

nie występuje. Kwota ponad dwustu milionów euro, która zostanie wykorzystana na pilotaż – w przypadku transportu jest to 200 mln euro, a w ogóle 230 mln euro, ponieważ dolicza się jeszcze inne rodzaje inwestycji – pochodzi ze źródła, z którego Polska nie korzysta. Nie ma więc powodu do blokowania inicjatywy, jeżeli przesunięcie środków następuje z puli, z której w ogóle nie korzystamy. Dlaczego mamy to blokować? Wprawdzie, z jednej strony nie budzi to naszego wielkiego entuzjazmu, ani nie wiążemy z tym przesadnych nadziei, ale z drugiej strony przeprowadzenie fazy eksperymentu nic nas nie kosztuje. Nawet, jeśli nadal pozostaniemy sceptyczni, to wynik eksperymentu dostarczy nowych doświadczeń i pozwoli ocenić, czy nasze obiekcje są uzasadnione.

Czy pilotaż jest pilotażem pozornym? Zawsze trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy zwolennicy wprowadzenia tego instrumentu finansowego na stałe traktują pilotaż jak pijak latarnię, czyli chcą się nim podeprzeć, czy też rzeczywiście chcą ten instrument przetestować, żeby wiedzieć, chociażby, jak go przyjmie rynek finansowy. Tego do końca nie wiadomo. W omawianej sprawie należy jednak zaznaczyć, że ocena ma być dokonywana corocznie, tak więc już po roku doświadczenia będziemy mogli powiedzieć, na ile podmioty są zainteresowane wystawieniem takich obligacji i na ile rynek finansowy będzie zainteresowany nabyciem tychże papierów. Na razie znajdujemy się w stadium teoretycznych rozważań.

Przechodząc do początku dyskusji i pierwszego zadanego pytania o doświadczenia naszych instytucji publicznych, o doświadczenia samorządów to chcę powiedzieć, że rzeczywiście jest trochę tak, jak powiedziała pani przewodnicząca Fotyga. Problemem nie są rynkowe możliwości sfinansowania instrumentów dłużnych, ale zbliżanie się do granic bezpiecznego zadłużenia. Ponownie wracam do tego, o czym mówiłem wcześniej. Nasz brak entuzjazmu wynika nie z tego, że nie mamy gdzie pożyczać, lecz z tego, że nie chcemy pożyczać więcej. Tu leży problem. W tym sensie posiadane przez nas doświadczenia nie nadają się raczej do wykorzystania przy okazji pilotażu. Ważniejszą kwestią może okazać się techniczny aspekt posiadanych doświadczeń, tzn. na ile dotychczasowe obligacje wystawiane przez gminy przyczyniały się do sfinansowania inwestycji infrastrukturalnych. Żeby to ocenić, należałoby przyjrzeć się osobno każdemu konkretnemu przypadkowi. Planowany nowy instrument będzie przeznaczony tylko na finansowanie realizacji tego typu inwestycji, tak więc doświadczenia odnoszące się to tego na ile instrumenty dłużne były przydatne, z punktu widzenia budowy infrastruktury, nie będą adekwatne do bieżącej sytuacji. Nie ma w tym przypadku niebezpieczeństwa, że pieniądze pozyskane w wyniku emisji obligacji zostaną wydane na jakiś inny cel, niż inwestycje infrastrukturalne.

Czy omawiane zagadnienie musi być regulowane na poziomie europejskim? Otóż, musi w tym sensie, że część środków europejskich ma być wykorzystana na zabezpieczenie interesów uczestników całego procesu. W tym sensie regulacja musi zostać dokonana na poziomie unijnym. Oczywiście szczebel europejski nie jest konieczny do tego, żeby wyemitować obligacje jako takie. W przypadku tego instrumentu chodzi jednak o gwarancje ze strony środków unijnych.

Czy wprowadzenie nowego instrumentu to próba odejścia od funduszu spójności? Z pewnością jest to próba znalezienia nowego źródła finansowania. Dyskusje na temat funduszu spójności nie sprowadzają się do tego, żeby jego środki wykorzystać, np. na taki instrument, jak obligacje projektowe, ale chodzi o wypracowanie przyszłego kształtu funduszu spójności. Dyskusja nad kształtem funduszu spójności, nasze działania w obronie tego funduszu to sprawy bardzo ważne, ale w niewielkim stopniu związane z obligacjami. Uważam, że jeżeli obligacje zostaną wprowadzone, to będzie to miało niewielki wpływ na przebieg dyskusji na temat kształtu, wielkości i zakresu funduszu spójności. Dyskusja na temat funduszu spójności jest oczywiście burzliwa i używa się w niej wszelkich argumentów, nie ma jednak istotnego zagrożenia dla tego funduszu ze strony projektowanych obligacji.

Na pytania dotyczące granic możliwości zadłużenia już właściwie odpowiedziałem. Jeżeli chodzi o kryteria terytorialne – na ile są one wystarczające lub niewystarczające? Można powiedzieć, że kryteria o charakterze ogólnym zawsze są, w pewnym stopniu, niewystarczające. Dyskusja szczegółowa toczy się przy konkretnych projektach. Wtedy

zapadają decyzje, czy dany projekt powinien być wsparty i wówczas widać sprawę jasno. Wszyscy próbują ustalić kryteria ogólne, które mogłyby ich objąć lub wyłączyć innych. To jest gra. Trzeba pilnować swoich interesów, żeby nie wypaść poza przyjęte granice. Przy konkretnych projektach trudno jest wszystko uwzględnić, ponieważ zawsze pewna ogólność powoduje niejasność, czy może, mówiąc precyzyjniej, nieokreśloność.

Na pytania o sens pilotażu i dlaczego się na niego zgadzamy już odpowiedziałem. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Chciałam jeszcze dopytać o pewne kwestie. Zacznę jednak od małej uwagi. Pan minister, niewątpliwie, należy do zręczniejszych dyskutantów po stronie rządowej. Doceniam to. Mam jednak kilka wątpliwości związanych z omawianą problematyką. Mam też apel pod adresem rządu. Uważam, że istnieje niebezpieczeństwo związane z transeuropejskimi sieciami energetycznymi. Grozi nam rozmycie i zagubienie kryterium bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego apeluję do rządu, żeby starać się to kryterium, jako doprecyzowujące kryterium terytorialne, wpisywać do projektów tego rodzaju.

Przechodzę do pytania. Z jakich środków unijnych przeniesiono środki na przeprowadzenie pilotażu? Nadal mam wątpliwości. Do tej pory nasze doświadczenia, jeśli chodzi o emisję obligacji i wykorzystanie funduszy instytucji publicznych, jakimi są Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Rozwoju Rady Europy czy EBOR dotyczy dofinansowania. Oznacza to, że mieliśmy już przyznane środki na projekty inwestycyjne, a zastanawialiśmy się jedynie, jak zapewnić wkład własny. Odnoszę wrażenie, że w dyskutowanym projekcie mamy do czynienia z zupełnie inną filozofią. Polega ona na tym, że priorytetem są projekty realizowane przez instytucje, które posiadają środki i możliwości, albo projekty realizowane są w krajach, które dysponują odpowiednimi możliwościami budżetowymi. Krótko mówiąc, wracając do tego obrzydliwego przykładu Gazociągu Północnego wyobrażam sobie, że jest to bardzo dobry emitent obligacji. Jego obligacje będą kupowane, bo jest on świetnym gwarantem, ale czy jest to projekt, który nam służy? Odpowiedź brzmi: nie. Nie chcę używać wielkich słów, ale wszyscy państwo wiecie, jaki charakter ma ten projekt. Czy wobec tego Możejki, terminal LNG i inne nasze projekty będą miały równorzędne możliwości realizacji? Obawiam się, że nie. Dlatego powtarzam jeszcze raz, że kryterium bezpieczeństwa energetycznego w przypadku transeuropejskich sieci energetycznych, bez względu na to, czy mamy do czynienia z pilotażem, czy stałą praktyką, powinno być promowane przez polski rząd. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan minister? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Przede wszystkim, chciałbym podziękować pani poseł Fotydze za komplement. Wprawdzie zręczność jest określeniem technicznym, ale mam nadzieję, że termin ten został użyty w dobrej sprawie.

A teraz odpowiem na konkretne pytanie, czyli skąd będą czerpane środki na program pilotażowy. Jak już wspomniałem chodzi o kwotę 230 mln euro, z czego 200 mln pochodzi z budżetu funduszu TEN-T, z instrumentu gwarancji kredytowych. My nie korzystaliśmy w ogóle z instrumentu gwarancji kredytowych, a z samego funduszu TEN-T jedynie w bardzo niewielkim stopniu. Jeżeli chodzi o projekty infrastrukturalne, to wykorzystujemy głównie fundusz spójności. Z funduszu TEN-T korzystają raczej kraje tzw. starej Unii.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Zgadza się, ale sprawa gwarancji na poziomie EBI dla Gazociągu Północnego była już przedmiotem poważnej dyskusji. Powiedziałałabym nawet, że wzbudziła solidne kontrowersje polityczne. Jeżeli to zostanie przeniesione pilotażowo na poziom obligacji pro-

jektowych, to rozumiem, że balon z dyskusją polityczną zostanie przekłuty, a projekt będzie realizowany. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Akurat EBI nie jest źródłem finansowania systemu poręczeń.

Kończąc dyskusję powiedziałbym w sposób bardziej ogólny. Trudno jest mi odnieść się do obaw pani przewodniczącej Fotygi, ponieważ mówimy o przyszłości, a przyszłość to oprócz obaw również nadzieje. W konkretnej sytuacji można próbować ocenić stopień ryzyka, możliwość realizacji pozytywnego i negatywnego scenariusza, ale zawsze należy rozpatrywać zagadnienie na poziomie bardzo szczegółowym. Na poziomie ogólnym możemy jedynie powiedzieć, że jest źle i będzie gorzej albo, że jest dobrze i będzie lepiej. Tego rodzaju dyskusja nabiera już wymiaru filozoficznego. Dlatego trudno jest mi się odnieść do uwag pani przewodniczącej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję.

Czy jest sprzeciw Komisji wobec decyzji o niezgłaszaniu uwag do treści tego dokumentu?

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, proponuję, żebyśmy pominęli to stwierdzenie, że nie zgłaszamy uwag w uchwale Komisji. Ograniczmy się do tego, że zapoznaliśmy się ze stanowiskiem rządu. Uwagi, i to rozliczne, zostały jednak zgłoszone.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie słyszę innych głosów w tej sprawie, w związku z tym proponuję przyjąć następującą konkluzję: Komisja rozpatrzyła wnioski dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego Rady zmieniającego decyzję nr 1639/2006/WE ustanawiającą Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacyjności (2007-2013) oraz rozporządzenie (WE) nr 680/2007 ustanawiające ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych (COM(2011) 659 wersja ostateczna) i odnoszącej się do niego informacji rządu. Komisja postanowiła podzielić uwagi rządu do przedłożonego wniosku.

Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanej konkluzji?

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, wołałbym, żebyśmy w ogóle pominęli ten ostatni człon.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

To jaka jest ostateczna propozycja? Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Propozycja zakłada odrzucenie ostatniego członu konkluzji, to znaczy ograniczamy się do stwierdzenia, że rozpatrzyliśmy wniosek dotyczący rozporządzenia i stanowisko rządu w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, ale my, jako Komisja musimy się określić, w jaki sposób odnosimy się do przedłożonego dokumentu. Dlatego sformułowanie zaproponowane przeze mnie uważam za adekwatne.

Pan przewodniczący Gałazewski, proszę bardzo.

Posel Andrzej Gałazewski (PO):

Zgodnie z przepisem ustawy Komisja opiniuje dokumenty, dlatego musimy opinię sformułować. Może być ona negatywna, pozytywna lub z zastrzeżeniami.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Posel Anna Fotyga (PiS):

W tej sytuacji proszę o zawarcie w opinii uwagi, że Komisja zgłosiła potrzebę uwzględnienia kryterium bezpieczeństwa energetycznego w projektowanym stanowisku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Mamy kłopot, ponieważ musimy przyjąć konkretne stanowisko. Wydaje mi się, że sformułowanie, iż podzielamy wątpliwości rządu jest sformułowaniem właściwym i najbardziej konkretnym. Czy możemy się zgodzić w tej kwestii?

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, w tej sytuacji proszę o przegłosowanie stanowiska Komisji. Uważam, że moja propozycja dotycząca uwzględnienia bezpieczeństwa energetycznego jest bezinwazyjna. Kwestia jest oczywista i stanowi kontynuację stałych stanowisk Polski w tej sprawie. Nie została ona ujęta w konkluzji i dlatego proszę o uwzględnienie tego postulatu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze, musimy sprawdzić, czy mamy kworum. Proszę o chwilę cierpliwości. Zarządzam pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Szanowni państwo, w czasie tej krótkiej przerwy udało nam się znaleźć wspólne stanowisko z panią przewodniczącą Fotyga, w związku z tym proponuję taką konkluzję i jeśli nie usłyszę sprzeciwu, przyjmujemy ją bez głosowania: Komisja rozpatrzyła dokument COM 659 i odnoszącą się do niego informację rządu, postanowiła poprzeć uwagi rządu z wnioskiem, który może pani przewodnicząca by nam jeszcze przekazała, aby nie było wątpliwości.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Komisja apeluje do rządu o uwzględnienie kwestii bezpieczeństwa energetycznego w przygotowywanym stanowisku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji po naszej dyskusji? Nie widzę, w związku z tym uznaję ją za przyjętą.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Maciej Jankowski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu, który pierwotnie nosił nr 3, a teraz, po zmianie porządku dziennego stał się punktem nr 4. Jest to komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Innowacje w służbie zrównoważonego wzrostu: biogospodarka dla Europy (COM(2012) 60 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu. Bardzo proszę pana ministra Marka Ratajczaka o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu w odniesieniu do komunikatu dotyczącego innowacji w służbie zrównoważonego rozwoju: biogospodarka dla Europy.

Przypomnę, że komunikat ten został opublikowany w połowie lutego br. i wskazuje on na potrzebę skoordynowania i skutecznych działań prowadzonych przez poszczególne państwa członkowskie, tudzież na poziomie Unii i światowym, w odpowiedzi na globalne wyzwania społeczne. Komunikat ten odnosi się...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo przepraszam, panie ministrze, na chwilę. Bardzo proszę państwa o zachowanie spokoju, dlatego że bardzo ciężko jest panu ministrowi przedrzeć się z informacją do państwa. Proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej. Co prawda mam donośny głos, więc sądzę, że sobie poradzę.

Jak powiedziałem, komunikat dotyczy biogospodarki. Pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie z definicją unijną biogospodarka oznacza gospodarke, w której lądowe i morskie zasoby biologiczne, a także odpady wykorzystuje się jako wkład w produkcję żywności, pasz oraz produkcję przemysłową i wytwarzanie energii. Natomiast w ujęciu sektorowym biogospodarka obejmuje rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, produkcję żywności oraz papieru i pulpy, jak również niektóre elementy przemysłu chemicznego, biotechnologicznego i energetycznego. Komunikat, który został opublikowany, jak powiedziałem, w połowie lutego tego roku, zawiera pewną wizję strategii i konkretnych działań związanych z rozwojem biogospodarki w Europie. W komunikacie tym zostały sformułowane trzy podstawowe cele. Po pierwsze, jest to opracowywanie nowych technologii i procesów dla biogospodarki poprzez inwestycje, badania, innowacje, umiejętności związane z biogospodarką. Ze względu na szczególne traktowanie tego celu resortem wiodącym po naszej stronie jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które mam przyjemność reprezentować. Drugi cel to rozwój rynku i konkurencyjności w sektorach biogospodarczych. Wreszcie sektor trzeci to zapewnienie lepszej koordynacji politycznej i większego udziału zainteresowanych stron dzięki ustanowieniu panelu do spraw biogospodarki.

Przechodząc do stanowiska rządu w odniesieniu do tego komunikatu, zawiera ono w sobie pięć podstawowych elementów. Pierwszy z nich sprowadza się do stwierdzenia, iż komunikat zostaje przyjęty ze zrozumieniem wynikającym z tego, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej zgadza się z tym, iż bezpieczeństwo żywnościowe, niedobór zasobów naturalnych, uzależnienie od zasobów kopalnych oraz zmiany klimatyczne, ze względu na ich globalny charakter i wzajemne powiązania, wymagają podjęcia działań zarówno na poziomie regionalnym, narodowym, opinii europejskiej, jak też międzynarodowej. Po trzecie, rząd zdecydowanie popiera propozycję Komisji Europejskiej, aby realizację strategii zarysowanej w komunikacie oprzeć na mechanizmach przewidzianych w projekcie Horyzont 2020. Natomiast – i to jest czwarty element tego stanowiska – uważamy, że poszczególne działania, które miałyby się wiązać z realizacją strategii zarysowanej w komunikacie wymagają szczegółowej analizy i dokonywania oceny z punktu widzenia poszczególnych państw członkowskich. Co prawda komunikat nie rodzi bezpośrednio żadnych następstw prawnych ani finansowych, ale działania, które mogłyby być podjęte, jako skutek tego komunikatu, takie konsekwencje prawne i finansowe mogą rodzić.

Wreszcie ostatni element stanowiska rządu zawiera się w stwierdzeniu, iż z racji tego, iż problemy związane z rozwojem biogospodarki znajdują odzwierciedlenie w wielu dokumentach o wymiarze strategicznym, w Polsce nie widzimy potrzeby formułowania odrębnego dokumentu strategicznego odnoszącego się tylko do problemu biogospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Zawiślak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ten dokument, o którym powiedział pan minister, dokument konsultacyjny, przekazany po opublikowaniu przez Komisję Europejską parlamentom narodowym, jest pierwszym krokiem do stworzenia unijnej strategii poświęconej wsparciu innowacji, prac badawczych związanych z efektywną gospodarką w sektorach opartych na zasobach naturalnych. Jego celem jest, jak mówiono, ochrona zasobów naturalnych, jak też ich lepsze wykorzystanie i zapewnienie lepszej efektywności energetycznej gospodarki. Jest on zgodny ze strategią Europa 2020, czyli nawiązuje już do pewnego dokumentu bardziej oficjalnego.

Wydaje się, że przedstawione w dokumencie założenia są nie tylko modne we współczesnej Europie, ale można przyjąć, że słuszne. Jednak należy zauważyć, że zaprezentowane w komunikacie opisy tych planowanych działań i roli poszczególnych podmiotów czy zasad finansowania są bardzo nieprecyzyjne. Jest to więc materiał analityczny, bardzo ogólnikowo sporządzony, niezawierający konkretnych nowych rozwiązań prawnych.

W mojej opinii zaprezentowana w komunikacie Komisji Europejskiej strategia działania może przyspieszyć i wzmocnić proces budowy innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy pod warunkiem, że będzie ona na poziomie wykonawczym bardzo merytorycznie przygotowana i będzie uwzględniała interesy poszczególnych państw. Przecież wiemy, że sformułowane w dokumencie wytyczne mogą w przyszłości się stać podstawą do propozycji legislacyjnych o dużym znaczeniu praktycznym także dla naszego kraju, a propozycje te będą dotyczyć tak wrażliwych obszarów jak energetyka, gospodarka, rolnictwo i innowacje. Wydaje się, że dobrze dopilnowana praca merytoryczna i rozwój biogospodarki mogą spowodować, że będzie to realna szansa na budowanie i wzmacnianie konkurencyjności Polski na rynku wspólnotowym i pozaeuropejskim. Wszyscy wiemy, że Polska jest krajem, który posiada olbrzymi potencjał rozwoju w obszarze biogospodarki, szczególnie w kontekście dobrze rozwiniętej produkcji pierwotnej sektora rolnictwa i leśnictwa czy bogactwa bioróżnorodności z zachowaniem bogatych ekosystemów leśnych. Dlatego też słusznym jest podniesienie uwagi, że przedstawiciele rządu, władz polskich, ale także reprezentanci instytucji badawczych oraz przemysłu powinni się bardzo aktywnie włączyć w opracowanie tej przyszłościowej, konkretnej już strategii dla europejskiej biogospodarki, która to strategia powinna w pełni uwzględniać polskie priorytety badawcze i rozwojowe.

W dokumentach, które nam przedstawiono znalazłem wprawdzie informację, że rząd stoi na stanowisku, że poszczególne działania wymagają analizy oraz dostosowania do sytuacji w poszczególnych państwach członkowskich i w związku z tym rząd uważa za uzasadnione powołanie ciała mającego na celu zapewnienie koordynacji wielu inicjatyw dotyczących różnych sektorów gospodarki oraz synergii i spójności między różnymi politykami zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jak i na poziomie narodowym.

Natomiast jednej rzeczy nie mogę zrozumieć i będę o to zaraz pytał. To, co wcześniej czytałem, daje asumpt do stwierdzenia, że rząd widzi potrzebę ochrony naszych narodowych interesów, ale z drugiej strony rząd mówi, że nie ma potrzeby – co tutaj padło – tworzenia osobnej strategii w tym zakresie, rząd deklaruje, że będzie to element jakiejś strategii tworzonej w przyszłości, ale strategii pewnie bardziej stworzonej kompleksowo w ramach Unii Europejskiej.

W innym miejscu przeczytałem, że w kwestii rozwoju regionalnych i krajowych strategii w zakresie biogospodarki nie są uzasadnione postulaty Komisji Europejskiej dotyczące przygotowania krajowych, szanowni państwo, i regionalnych strategii w niemal każdym przypadku, nowej inicjatywy ze strony Komisji Europejskiej, gdyż przygotowanie dokumentów strategicznych dedykowanych poszczególnym inicjatywom Komisji Europejskiej generuje niepotrzebne obciążenia administracyjne. Jeżeli mamy tylko z powodu obciążeń administracyjnych nie zauważać tego, że strona społeczna, u której ten projekt został poddany pod konsultacje, a w dokumencie wymieniono Izbę Gospodarczą Energetyki i Ochrony Środowiska, Polską Platformę Technologiczną Biopaliw i Biokomponentów, Krajowy punkt kontaktowy programów badawczych Unii Europejskiej, bo te podmioty przedstawiły pisemne opinie, które mówiły, że trzeba podjąć działania koordynujące w celu opracowania jednolitej spójnej strategii dotyczącej biogospodarki dla Polski, gdyż działania te dotyczą wielu ministerstw.

Ze względu na coraz większe znaczenie i konieczność kompleksowej realizacji procesów z zakresu ochrony środowiska przyznają rację tym podmiotom społecznym, tym bardziej – i nie patrzyłbym na koszty administracyjne – że już wiemy z dokumentów, że niektóre państwa członkowskie Unii Europejskiej, w tym wymienione: Dania, Finlandia, Holandia i Niemcy, a nie wiemy, które jeszcze, przyjęły już takie strategie dotyczące biogospodarki, czyli planują bronić swojego interesu.

Wydaje mi się, że ta kwestia jest tym bardziej ważna, bo mówiłem o sprawach prawnych, projektowych, myśleniu na przyszłość, ale jest tym bardziej ważna, że w dokumentach wyczytaliśmy, że nie tylko są to sprawy programowe czy opiniotwórcze, ale jest to kwestia twardej ekonomii. W materiałach przeczytaliśmy, że obrót unijnych środków biogospodarki ma wartość 2 bilionów euro, sektory te zapewniają ponad 22 mln miejsc pracy, a szacuje się, że dzięki bezpośredniemu finansowaniu badań związanych ze strategią dotyczącą biogospodarki w ramach programu „Horyzont 2020” powstanie

mogłoby 130 tys. miejsc pracy, zaś wartość dodana do sektorów biogospodarki do 2025 r. wyniosłaby 45 mld euro. To są kwoty ważne, znaczne, które będą funkcjonowały w życiu gospodarczym. Tutaj wszyscy pamiętamy, że toczą się dyskusje na temat nowego budżetu Unii Europejskiej, inne środki będą być może przerzucane na rozwój i innowacje, może nawet na biogospodarkę i jest to kwestia ważna z finansowego punktu widzenia, tym bardziej że rząd podnosi, iż w przypadku takiego kraju jak Polska proponowana transformacja będzie wymagała znacznych nakładów finansowych i na to trzeba zwrócić uwagę, to jest stanowisko rządu.

Pierwsze moje pytanie brzmi: czy rząd autentycznie nie planuje stworzyć strategii w zakresie biogospodarki dla naszego kraju wzorem innych krajów, bo według mnie jest taka potrzeba. Wcześniej to uzasadniałem. Mam jeszcze pytanie finansowe: w materiałach, które nam przedstawiono, znalazłem takie oto stanowiska – rząd pozytywnie odnotowuje wydzielenie w projekcie „Horyzont 2020” zwiększonej kwoty 4,7 mld euro na wyzwanie i tu jest jego tytuł, nie będę przytaczał. Natomiast w materiałach BAS wydaje mi się, że znalazłem, iż wniosek Komisji przewiduje, że w przyszłym programie badań naukowych „Horyzont 2020” uwzględniona zostanie konieczność zwiększenia finansowania publicznego na badania i innowacje związane z biogospodarką. W związku z tym moje pytanie brzmi: czy już jakieś pieniądze zostały w tym kierunku przewidziane przez Unię Europejską w konkretnym wymiarze? Czy jest opracowany jakiś system podziału w obliczu uwagi rządu, że te kwestie będą dużo kosztowały? Rozumiem, że rząd chciałby się troszczyć o interes Polski. Czy jest uwzględniony jakiś parytet narodowy w tej kwestii?

Konkludując, pani przewodnicząca, proponowałbym przyjęcie podobnej konkluzji, jaka została zgodnie przyjęta przez Komisję w poprzednim punkcie bez głosowania, też z powodów technicznych, która z jednej strony uwzględniłaby stanowisko rządu zawarte w przedstawionych Komisji materiałach, ale jednak podniosłaby z drugiej strony konieczność opracowania krajowej strategii dotyczącej biogospodarki, która to strategia byłaby później wykorzystana przy rozmowach merytorycznych z ciałami Unii Europejskiej, z Komisją Europejską, celem zabezpieczenia merytorycznej aktywności władz polskich przy wypracowywaniu prawodawstwa unijnego dotyczącego biogospodarki, żebyśmy mogli chronić nasz interes narodowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zgłosiła się pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałabym bardzo silnie wesprzeć pana posła sprawozdawcę w sprawie opracowania narodowej strategii odnoszącej się do biogospodarki. Podam może jeden argument. Otóż raz w roku bardzo prestiżowa rada niemieckiej gospodarki, która jest uważnie wysłuchiwana przez niemiecki rząd, publikuje swój raport. Z tego, co wyczytałam w ostatnim takim raporcie, była mowa o tym, żeby promować, wykorzystywać funkcjonowanie niemieckiego modelu biogospodarki i promować go przynajmniej na terenie Unii Europejskiej.

Sądzę, że to jest po prostu poważny element konkurencji między państwami, między gospodarkami narodowymi i stąd taka strategia, zwłaszcza że ona jest postulowana przez kręgi gospodarcze zainteresowane najbardziej tym zagadnieniem, byłaby jak najbardziej na miejscu. Dlatego rzecz jasna ten postulat pana posła sprawozdawcy popieram. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Oddaję głos panu ministrowi z prośbą o odniesienie się też do tych konkretnych propozycji.

Podsekretarz stanu w MNiSW Marek Ratajczak:

Oczywiście. Ponieważ w wystąpieniu pana posła sprawozdawcy i w wystąpieniu pani poseł Fotygi była podniesiona kwestia strategii, sądzę, że tu należy rozróżnić dwie rzeczy. Po pierwsze, kwestie formalnego wyodrębniania w odniesieniu np. do problemu bio-

gospodarki w tym przypadku, jako całkowicie odrębnego dokumentu strategicznego, od realizowania pewnej strategii rozwoju biogospodarki postrzeganej jako element w ogóle strategii rozwoju kraju.

Obecnie rząd przyjął takie rozwiązanie, iż wcześniejsze doświadczenia z bardzo wieloma strategiami niekiedy bardzo szczegółowymi pokazują, że niekoniecznie takie rozwiązanie prowadzi do działań skutecznych, często te strategie częściowo się pokrywają, częściowo okazują się być ze sobą nie do końca spójne. Lepszym wydaje się być rozwiązanie, w którym dostrzegając pewien problem, a niewątpliwie tu się zgadzam, że biogospodarka stanowi istotny problem strategiczny z punktu widzenia naszej gospodarki i również z punktu widzenia pozycji konkurencyjnej, bo są sektory w polskiej gospodarce z tego punktu widzenia szczególnie istotne, jak chociażby klaster obejmujący częściowo rolnictwo, częściowo leśnictwo i częściowo przemysł drzewny. A w tym obszarze Polska ma przecież bardzo istotną pozycję i to jest bardzo istotny obszar związany z gospodarką, tak że rozumiem postulaty państwa posłów. Natomiast powtarzam: te dwie rzeczy się nie wykluczają - kwestia niewyodrębniania dokumentu strategicznego, czyli strategii rozwoju biogospodarki nie stoi w sprzeczności z tym, że jak najbardziej ten problem, jako element działań strategicznych, jako pewien obszar realizacji strategii rozwoju kraju, musi być jak najbardziej uwzględniany. O tym, że postrzegamy to jako problem strategiczny, świadczy chociażby to, że właściwie w ramach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju trwają prace związane z przygotowaniem strategicznego programu badań i prac rozwojowych związanych ze środowiskiem naturalnym, rolnictwem i leśnictwem.

Jeśli chodzi o środki finansowe i to, czy są to już środki realne, czy też środki przewidywane, to są to generalnie środki przewidywane związane z przygotowaniem do realizacji strategii „Horyzont 2020”. Zakładamy, że będziemy w tych środkach w odpowiednim zakresie partycypować.

Jeszcze raz zwróciłbym uwagę na to, o czym mówiłem wcześniej, że to jest komunikat, to dokument z natury rzeczy bardzo ogólny, z natury rzeczy nieoperujący szczegółowymi rozwiązaniami. Natomiast tak jak powiedziałem, jest to krok prowadzący niewątpliwie do podejmowania konkretnych działań skutkujących określonymi rozwiązaniami prawnymi pociągającymi za sobą również konsekwencje finansowe. Naszym zadaniem jest aktywnie uczestniczyć we wszystkich działaniach, które z tego komunikatu mogą wynikać.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Zawiślak chciał zabrać głos.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Usłyszałem przed chwilą, że strona rządowa – jak rozumiem – bardzo jest wyczulona na ten temat, na ten problem i jest niejako przygotowana. Tym bardziej będę podtrzymywał swój wniosek. Podnosiłem ważne argumenty ekonomiczne i inne ważne dla naszego kraju związane z biogospodarką. Podtrzymuję swój wniosek dotyczący uwzględnienia tego zapisu o strategii, bo dla mnie padło tu dzisiaj bardzo ważne stwierdzenie, że stronie rządowej będzie bardzo łatwo w jednym dokumencie „łopatologicznie” dla posłów, dla mieszkańców Rzeczypospolitej zgromadzić wszystkie nasze cele strategiczne w tym segmencie po to, żebyśmy później wiedzieli jak mamy procedować w negocjacjach z Unią Europejską, żeby nasze interesy zostały zapewnione.

Myślę, że warto skorzystać z wypowiedzi życzliwych dla rządu ze strony społecznej i skorzystać z pewnych przemysłanych działań państw unijnych, które są państwami nowoczesnymi, mają dobre systemy funkcjonowania w Unii Europejskiej, jak Niemcy, a przypominam, że te państwa takie strategie mają. Będę swój wniosek podtrzymywał. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie. Chciałam zgłosić wniosek odrębny. Przypominam, że będziemy opiniowali dokument COM 60 i wszelkie wnioski dotyczące powstawania strategii można zawierać i apelować do rządu, ale nie w przypadku przyjmowania opinii do dokumentów, które omawiamy na posiedzeniu Ko-

misji. Tak uzasadniam zdanie przeciwne. W związku z tym będziemy głosowali. Może zrobimy tak, że najpierw przegłosujemy w wniosek pana posła, czyli konkluzja do tego dokumentu brzmiałaby, że Komisja rozpatrzyła dokument COM 60/2012 i odnoszące się do niego stanowisko rządu i...

Posel Sławomir Zawiślak (PiS):

...i podnosi konieczność opracowania krajowej strategii dotyczącej biogospodarki celem realizacji wniosków wskazanych w dokumencie związanych z potrzebą merytorycznej aktywności władz Polski przy wprowadzaniu prawodawstwa unijnego dotyczącego biogospodarki celem zabezpieczenia interesu narodowego Polski. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Kto jest za przyjęciem takiej konkluzji, proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Chyba nie wszyscy głosowali. Jeszcze raz głosujemy. Proszę wysoko podnosić rękę.

Kto jest za przyjęciem konkluzji zaproponowanej przez pana posła Zawiślaka, proszę podnieść rękę. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Za przyjęciem konkluzji głosowało 6 posłów, przeciwnych było 8, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

W związku z tym konkluzja nie została przyjęta. Mamy kworum.

W takim razie proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła komunikat z dokumentu COM 60 i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag. Rozumiem, że możemy przyjąć taką konkluzję. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, ponieważ pan minister Jarosław Duda musiał się udać na posiedzenie plenarne, zaś pan minister Marek Bucior potrzebny przy kolejnych dwóch punktach musiał iść na posiedzenie Komisji, na którym jest omawiana ustawa, w związku z tym przejdziemy do pkt 6. Jeśli wystarczy czasu, omówimy te punkty na końcu, a jeśli nie, przeniesiemy je na piątek.

Bardzo proszę pana ministra Jacka Dominika o wprowadzenie do dokumentu COM 117, którym jest komunikat Komisji do Rady: Ocena wykonania decyzji Rady 2011/734/UE z dnia 12 lipca 2011 r. skierowanej do Grecji celem wzmocnienia i pogłębienia nadzoru budżetowego oraz wezwania Grecji do zastosowania środków służących ograniczeniu oraz odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo. Jest to komunikat Komisji oceniający stan realizacji zobowiązań przez Grecję, jeśli chodzi o program naprawczy, program związany z procedurą nadmiernego deficytu. Tu w ocenie wskazane są pewne elementy faktograficzne – deficyt w 2011 r. był 9,4% PKB wobec założonego 7,9%, czyli mimo starań jest wyższy niż był zakładany, co oczywiście nie jest dobrym sygnałem. Wskazane jest też, jakie mniej więcej wartości powinny być realizowane w następnych latach tak, żeby program naprawczy i możliwość wyjścia z nadmiernego deficytu była skuteczna.

Rząd polski nie zgłasza uwag do tego dokumentu, bo jest to dokument bardziej faktograficzny niż dokument mający wskazać jakieś nowe rozwiązania systemowe wobec Grecji i w związku z tym proponujemy, aby Komisja przyjęła takie stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Piotr Naimski. Bardzo proszę. Czy jest pan poseł Naimski?

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Pan poseł Piotr Naimski już nadchodzi, bo był na równoległym posiedzeniu innej komisji. Już do niego dzwoniłem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Dwie minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Wznawiam obrady. Panie pośle, zanim złapie pan oddech, powiem tylko, że pan minister Jacek Dominik wprowadził nas w temat krótko i wniósł, żeby wyrazić opinię pozytywną do dokumentu COM 117, czyli Komunikatu Komisji do Rady: Ocena wykonania decyzji Rady 2011/734/UE z dnia 12 lipca 2011 r. skierowanej do Grecji celem wzmocnienia i pogłębienia nadzoru budżetowego oraz wezwania Grecji do zastosowania środków służących ograniczeniu i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Proszę teraz pana posła sprawozdawcę o zabranie głosu.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Przepraszam, ale to specyfika naszej pracy, że mamy równoległe dwa posiedzenia komisji sejmowych i musimy być czasem w dwóch miejscach.

Mam do dokumentu COM 117 faktycznie bardzo krótki komentarz, dlatego że ten dokument w zasadzie powinien być rozpatrywany razem z COM 116, gdyż historycznie rzecz biorąc, bo to już jest historia, to marzec tego roku, najpierw Komisja Europejska komunikowała stan rzeczy do Rady Unii Europejskiej, a później Rada Unii Europejskiej zacieśniała nadzór nad budżetowaniem w Grecji. W związku z tym, że zdecydowaliśmy, jako merytorycznie bezzasadne, rozważanie nad dokumentem COM 116 w naszej Komisji, to rozważanie COM 117 jest już zupełnie działalnością historyczną.

W zasadzie tyle. Możemy przyjąć do wiadomości to, co tam jest napisane. Możliwości weryfikacji specjalnie nie mamy. Natomiast przy tej okazji chciałbym zapytać pana ministra o kwestie, które są bieżące i które się wiążą – przepraszam panią przewodniczącą, że wyjdę krótko poza meritum – z kwestiami, które są ważne i jeszcze przed nami. Otóż, po pierwsze, jeżeli pan minister mógłby powiedzieć Komisji, jaki jest stan rozmów na temat unii bankowej? Jak ta propozycja wygląda, kto ją zgłosił? Rozumiem, że jesteśmy na zupełnie wstępnym etapie i nie wiadomo, co się okaże realiami, a co się okaże wyłącznie zaproszeniem do dyskusji, ale w każdym razie jeżeli panowie mogliby nam powiedzieć, gdzie jesteśmy w tej sprawie, to byłoby bardzo cenne. Do tego jest m.in. ta Komisja. Tak uważam.

Druga rzecz, już zupełnie konkretna, panie ministrze, to dotarło do mnie – a jest to źródło niesprawdzone – że w Komisji Europejskiej rozważa się w tej chwili, w tych dniach możliwość legislacji, która by umożliwiła zablokowanie lub ograniczenie możliwości realizacji wypłat pieniędzy poprzez bankomaty w Unii Europejskiej. Pytam o to, bo być może to jest plotka. Jeżeli jest to plotka, to byłoby dobrze, a jeżeli to nie jest plotka, jeżeli jest w tym ziarno prawdy, to jest to objaw ogromnego strachu w sektorze finansowym europejskim, a także w Komisji Europejskiej. Mówiąc krótko, jesteśmy w sytuacji, kiedy być może należy się przygotowywać do zarządzania kryzysowego w sektorze finansowym w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Mam taką propozycję. Ponieważ kolejny punkt to informacja o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych na posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych. Może w tym punkcie poruszylibyśmy te sprawy bardziej ogólne, a teraz zamknęlibyśmy temat Grecji, aby trzymać się porządku.

Proszę ewentualnie pana ministra o odniesienie się do uwagi dotyczącej Grecji, a do sprawy bardziej ogólnej – w kolejnym punkcie. Czy są jakieś głosy w dyskusji? Nie ma. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. W przypadku Grecji jest tak, jak mówił pan poseł. Jesteśmy cały czas trochę w niedoczasie, bo rzeczy się tam tak szybko dzieją, często podejmowane są decyzje, tak że w momencie opublikowania wyników jest to już często nieaktualne, podejmujemy kolejne decyzje albo czekamy na nowe rozstrzygnięcia w Grecji i wtedy tak naprawdę będziemy od nowa budowali strategię, co z Grecją zrobić.

Problem Grecji jest bardzo trudny w dwóch aspektach – zarówno czysto ekonomicznym, jak rozwiązać ten problem pod względem ekonomicznym, jak też formalnoprawnym. Tutaj nie ma jasności i należy pamiętać, że nie ma prostego, jasnego rozwiązania,

które by dawało szansę na jakieś korzyści dla którejkolwiek ze stron. Skłaniam się do tych ocen, które się pojawiają coraz częściej, że wyjście Grecji ze strefy euro, gdyby to miało nastąpić, choć do końca nikt nie wie, w jakiej formie miałyby to nastąpić, nie przyniesie korzyści nikomu. Jest to bardzo złe rozwiązanie, to może mieć jakieś chwilowe symptomy rozwiązywania problemu, ale w dłuższym okresie nikomu nic dobrego nie przyniesie. Wydaje się, że jest to jedna z najlepszych ocen, jakie się pojawiają. W ten hurraoptymizm, że wystarczy wykluczyć Grecję ze strefy euro i problemy się same rozwiążą, nie do końca wierzę. Nie do końca wierzę też, że można dokonać w pełni kontrolowanego wyjścia Grecji ze strefy euro. Są oczywiście takie głosy, że dobrze byłoby, gdyby to było kontrolowane i żebyśmy nad tym procesem panowali, natomiast czy to się w praktyce uda dokonać i czy takie wyjście Grecji ze strefy euro byłoby kontrolowalne, też mam duże wątpliwości.

Jeżeli decydujemy się na niekontrolowalne zjawisko w gospodarce unijnej na taką skalę, musimy się liczyć też z bardzo trudnymi momentami dla wszystkich państw, bez względu na to, czy są w Unii Europejskiej, czy nie są. Często rozmawiamy z przedstawicielami innych państw spoza Unii, ale też europejskich, o dość dobrze rozwiniętych gospodarkach i dla nich jest to tak samo bardzo duży problem. Mają świadomość, że to może wpłynąć na ich sektor bankowy, na stabilizację ich walut. Tu nie ma pola do zawężenia, że my pewnymi działaniami ograniczamy skutki. Tu może być bardzo szeroki skutek w różnym stopniu oddziałujący na różne kraje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Poinformuję tylko, że ten dokument COM 117 pierwotnie znajdował się na liście A i na prośbę pana posła, decyzją prezydium, choć faktycznie dawno temu, postanowiliśmy go omówić, ale – jak pan słusznie zwrócił uwagę – to wszystko jest już późno.

W związku z tym proponuję przyjąć konkluzję, że Komisja rozpatrzyła komunikat w dokumencie COM 117 i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag. Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie słyszę.

Przechodzimy do kolejnego punktu, czyli informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady do Spraw Gospodarczych i Finansowych w dniu 22 czerwca 2012 r. Oddaję głos panu ministrowi Dominikowi. Od razu proszę, żeby ewentualnie na te pytania pana posła Naimskiego odpowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Przechodząc bezpośrednio do tych trzech projektów aktów prawnych, które będą dyskutowane, chociaż zaznaczam, że w odniesieniu do żadnego z tych projektów nie będą podejmowane ostateczne decyzje, są to tylko kolejne etapy dyskusji nad tymi projektami, to pierwszym projektem jest projekt dyrektywy Parlamentu i Rady ustanawiający ramy naprawy oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych. Ten dokument pojawił się parę dni temu i to stało na Radzie na wniosek trzech państw, które zgłosiły to i zyskały poparcie. Są to Włochy, Austria i Francja. Pozostałe państwa poparły ten wniosek. Jest to przewidziane jako prezentacja Komisji Europejskiej. Państwa członkowskie mogą zabrać głos i wyrazić swoje ogólne opinie na temat tego dokumentu, natomiast to nie jest moment, w którym rozpoczynają się formalne negocjacje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie pośle, bardzo proszę do mikrofonu i w kolejności. Ja jeszcze oddam panu posłowi głos.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Nawet nie bardzo wiemy, jaki może być przebieg. Wiemy jak odbywała się prezentacja podobnych dokumentów. Państwa wyrażały albo swoje ogólne poparcie, albo zwracały uwagę na jakiś problem, który jest w danym projekcie wskazany bądź nie. Jesteśmy w trakcie przygotowywania stanowiska rządu, więc trudno mi w tej chwili powiedzieć, jakie będzie to stanowisko, zwłaszcza że nie musimy prezentować oficjalnego stanowi-

ska na Radzie ECOFIN w tym zakresie. Mamy czas, z tego co wiem, nie uruchomiliśmy nawet procedury, bo nie ma jeszcze wersji językowej polskiej, czyli bazujemy jeszcze na razie na dokumencie w wersji angielskiej. Odnosimy się zgodnie z naszą dotychczasową filozofią do tego typu rozwiązań. Idea tej dyrektywy jest taka, żeby to sektor samodzielnie ponosił koszty likwidacji banków, a nie podmioty publiczne. Idea szczytna, ale oczywiście zaczynają się potem problemy, jak człowiek wczytuje się w szczegóły.

To, co dla nas jest najważniejsze, a nie chciałbym tutaj odnosić się do konkretnych zapisów tego projektu, bo nie był jeszcze omawiany na żadnej grupie roboczej, więc tak naprawdę trudno jest wnioskować, co należałoby zmienić. Nie wiemy nawet, jakie są wstępne stanowiska państw członkowskich wyrażone formalnie. To, na czym nam najbardziej zależy, to zachować odpowiednią proporcję między państwami goszczącymi a państwami macierzystymi, jeżeli chodzi o nadzór bankowy i ponoszenie odpowiedzialności za to, co się dzieje.

Może się wydawać nudne, że na to zwracamy uwagę od lat, ale to jest tak naprawdę ten najważniejszy element – kto ponosi odpowiedzialność, kto płaci ostatecznie, czy system będzie płacił ostatecznie za ewentualne problemy? To jest pewna koalicja, inaczej mówiąc grupy państw członkowskich, które mają takie, a nie inne interesy. Wiemy, że jest grupa państw macierzystych, państw goszczących i cały czas te interesy się ścierają. Jest próba uzyskania jakiegoś kompromisu tak, żeby nadzory w państwach goszczących miały, po pierwsze, odpowiedni dostęp do informacji, co się dzieje w ich sektorze bankowym, zwłaszcza jeżeli jest zdominowany przez banki zależne, aby mogły w odpowiednim momencie reagować, żeby zapewnić taką kontrolę, która daje możliwość zabezpieczenia naszych interesów, skoro mamy w jakimś stopniu pokrywać koszty, bo taka jest idea. Bankowy fundusz gwarancyjny odnosi się do wszystkich banków działających w Polsce na podstawie prawa bankowego, bez względu na to, kto jest ich formalnym właścicielem. Jeżeli mamy wykorzystywać swoje systemy, to musimy mieć nad tym nadzór. Zgodnie z tą ideą będziemy oceniali ten projekt dyrektywy, biorąc też pod uwagę to, jakie relacje będą w takim przypadku między decyzjami nadzorów krajowych a decyzją ostateczną Europejskiego Nadzoru Bankowego.

Nie chciałbym w tej chwili wchodzić w szczegóły, bo jesteśmy dopiero w trakcie analizowania tych zapisów i przygotowywania naszego stanowiska w tym zakresie, ale nasza filozofia i podejście rządu w tym zakresie nie zmienia się od lat i ma na celu zapewnienie, żebyśmy byli w stanie wykonywać skuteczny nadzór nad instytucjami finansowymi działającymi na terenie Polski. Jeżeli ma być drugi element, czyli kto ponosi koszty ewentualnej likwidacji takiej instytucji, to oczywiście to musi być proporcjonalne do tego, kto ponosi odpowiedzialność za funkcjonowanie tej instytucji. Jeżeli mamy większe możliwości kontrolowania i wpływu na to, co się dzieje z bankami, to możemy przejąć na siebie tę rolę, bo mamy pełne instrumenty, żeby wcześniej reagować. Jeżeli miałby to być układ taki, że ktoś inny będzie dokonywał tego nadzoru cały czas, a my ostatecznie ponosilibyśmy konsekwencje, to oczywiście na to się nie godzimy.

To zarys stanowiska, jakie będzie prezentowane ogólnie, to filozofia naszego podejścia. To jest jeden z elementów politycznej koncepcji unii bankowej, ale to jeszcze traktowałbym jako pewną polityczną koncepcję, która będzie wypełniana prawdopodobnie różnymi projektami aktów prawnych. Na razie znamy ten jeden konkretny projekt, który jest łączony z koncepcją unii bankowej. Wiemy, że tutaj może być jeszcze dyskusja związana z gwarantowaniem depozytów. Mamy dyrektywę unijną w tym zakresie. Gwarantowanie depozytów jest istotne, dlatego że różnice w gwarancjach powodują fluktuację w sektorze bankowym, więc na tym wcześniejszym etapie kryzysu niektóre państwa boleśnie się o tym przekonały, co to znaczy, jak ktoś gwarantuje więcej niż sąsiedzi. Stąd wiemy, że to musi być brane pod uwagę, a dyskusja, czy ten system w tej chwili wymaga dalszej zmiany, czy jest wystarczający, jest jeszcze przed nami. Cały czas jest jeszcze ten element, choć na razie jeszcze nie ma projektów czy propozycji, związany z dalszą rozbudową czy usprawnianiem paneuropejskiego systemu nadzoru nad instytucjami finansowymi. Został niedawno stworzony, wprowadzony i jakby rozpoczyna się dalsza jego ewolucja, ale tu też nie ma jeszcze jasności, w jakim kierunku to ostatecznie by poszło. Zawsze jest ten problem, kto i jaki będzie miał wpływ na funkcjonowanie

i jaką rolę przypiszemy tym decyzjom, na ile będą one ostateczne i nie będzie można się odwoływać. Jednak cała ta dyskusja przed nami.

To dopiero początek dyskusji, która ma najpierw parasol polityczny, pewne hasła, zaczyna powoli wypełniać się pewnymi konkretnymi rozwiązaniami. Wolałbym bazować na projektach niż na pewnych stwierdzeniach, sformułowaniach przekazywanych tak ogólnie, bo często są rzucające takie hasła, że unia bankowa na pewno będzie się składała z tego, z tego i z tego, a potem zobaczymy, na co to zostanie naprawdę przepisane jako przynajmniej projekt. Przeczytajmy projekt i wtedy będziemy wiedzieć. Jesteśmy na bardzo wczesnym etapie.

O tej inicjatywie komisyjnej, o której pan poseł mówi, ja nie słyszałem i nikt z moich współpracowników nie słyszał. Byłoby to bardzo dziwne. Oczywiście, padają różne sugestie w różnych kręgach, a my się przyglądamy bardzo uważnie wszelkim inicjatywom Komisji Europejskiej w tym zakresie. Natomiast sądzę, że to spotkałoby się z dużym oporem większości państw członkowskich. Nie wiem, czy jedno lub dwa mogłyby być zainteresowane takim rozwiązaniem, ale większość zdecydowanie odrzuciłaby taki projekt.

Tak że zobaczymy, jak ta dyskusja będzie się rozwijała. To naprawdę jest bardzo wstępny projekt, sam początek dyskusji, kiedy rzucają hasła polityczne i ktoś próbuje to teraz ubrać w konkretne dokumenty, które pokazywałyby, o co tak naprawdę chodzi.

To pierwszy projekt dyrektywy. Drugi projekt dyrektywy to znów powrót do tematu, który jest omawiany od dłuższego czasu, czyli dyrektywy dotyczącej opodatkowania energii. Tu będzie prezentowany raport prezydencji dotyczący postępów prac. My mamy cały czas takie samo stanowisko, jest też kilka innych państw członkowskich, które mają podobne stanowisko. Po pierwsze, ta dyrektywa nie może w żaden sposób ingerować w tzw. *energy mix* w danym państwie członkowskim. Nie można kogoś karać za to, że ma takie, a nie inne źródła energii, choćby historycznie uwarunkowane. Jedni mają dostęp do morza i mogą sobie zbudować wiatraki, inni nie mogą, więc nie można ich za to karać, czy też mają takie, a nie inne elektrownie. Zawsze mówimy, że bardziej powinniśmy się koncentrować na efektywności energetycznej, jako celu, który powinniśmy osiągać nawet w polityce fiskalnej, jeżeli chodzi o opodatkowanie energii, a nie opodatkowywać konkretne źródła mniej lub bardziej. W związku z tym cały czas Polska sprzeciwia się użyciu komponentu CO₂ jako elementu bazy podatkowej. Jesteśmy za ujednoczeniem stawek i pozostawieniem ostatecznego rozliczenia się państw członkowskich ze skali opodatkowania energii u siebie. Jedna minimalna stawka na odpowiednie nośniki energii, a nie jakieś dziwne połączenie z poziomem emisji CO₂. Przeciwno temu zdecydowanie się opowiadamy.

To nie może być też wyjście w kierunku uzupełnienia systemu ETS, który w tej chwili funkcjonuje, jako dodatkowy element ograniczający emisje CO₂. To jest jeden system. Opodatkowanie energii nadal powinno pozostać domeną państw członkowskich. Nie należy wiązać tych systemów, bo uzgodnienia dotyczące zakresu stosowania systemu ETS zostały poczynione wiele lat temu i ten system został skonstruowany tak, a nie inaczej, więc próby wprowadzenia teraz dodatkowych rozwiązań nie są właściwe.

Zobaczymy, jak się potoczy dyskusja, czy tutaj jest problem. Cały czas się szuka jakiegoś rozwiązania, jak wykluczyć CO₂ i są propozycje, że niektórzy fakultatywnie by wprowadzali takie rozwiązanie, jeżeli chcą, ale to już jest tak, że wracamy do naszego postulatu, żeby państwa członkowskie miały swobodę w kształtowaniu swoich systemów podatkowych w odniesieniu do opodatkowania energii i jeżeli nikt nas do tego nie będzie zmuszał, żeby w taki, a nie inny sposób kształtować swoją bazę podatkową dla opodatkowania energii, to nie ma tutaj większego problemu.

Trzecim projektem aktu prawnego, który będzie omawiany na najbliższej Radzie ECOFIN, jest już znany i wielokrotnie tutaj omawiany projekt podatku od transakcji finansowych, czyli FTT. Kolejny raport z postępu prac. Tutaj też jesteśmy nadal we wstępnej fazie dyskusji, co to w ogóle ma być. Na razie są potężne rozbieżności między państwami członkowskimi, czy to miałyby być podatek, czy opłata i od czego, w jakim zakresie. To wybitnie wrażliwy sektor usług finansowych, gdzie bardzo łatwo jest przemieścić działalność poza Unię Europejską ze szkodą dla naszego sektora finansowego.

Rozbieżność między państwami członkowskimi jest bardzo duża co do instrumentu, który miałby być zastosowany - podatek, opłata czy coś innego, zakresu – co byłoby w ogóle przedmiotem opodatkowania, jaki typ transakcji, i trzeci element, który jest zupełnie otwarty – co z tymi potencjalnymi pieniędzmi należy zrobić. Tu też są trzy opcje w tej chwili na stole – po pierwsze klasyczne wpływy do budżetu, po drugie odkładanie tego na jakiś specjalny fundusz, który ma w przyszłości zapobiegać kryzysom bankowym i po trzecie znany państwu, jako nowe źródło środków własnych Unii Europejskiej. Nadal będzie dyskusja w tym zakresie, czy idziemy dalej, w jakim tempie z dyskusją nad FTT, czy może przyspieszyć, czy iść bardzo małymi krokami próbować wprowadzać jakieś zbliżone do tego rozwiązania i potem patrzeć, jak sektor będzie reagował, czy robić to we wszystkich 27 państwach członkowskich, czy może tylko tych, które by chciały i jaki miałyby to mieć efekt. Dlatego lakonicznie określam to, że nadal jesteśmy w punkcie wyjścia pomimo dosyć długiej dyskusji na ten temat. Nie ma tu jakichś dominujących rozwiązań, które zaczynają mieć poparcie większości państw członkowskich.

To są wszystkie projekty aktów prawnych, które będą omawiane na najbliższej Radzie ECOFIN. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Dominik ma niezwykle zdolność rzeczy fundamentalne przedstawiać niezwykle cichym, spokojnym głosem, jako rzeczy naprawdę będące technicznym, odległym pomysłem, który nie niesie za sobą żadnych konsekwencji daleko idących.

Natomiast chcę zapytać o jedną rzecz. Na przykładzie dyrektywy o podatku od transakcji finansowych widzimy, i pan minister oczywiście dobrze o tym wie, w jaki sposób ten europejski „walec” powolutku dociska do ściany. Najpierw była dyskusja, czy w ogóle to ma sens, czy też nie ma sensu. Niby były to tylko dyskusje orientacyjne, które do niczego formalnego nie prowadzą, ale pojawił się w przestrzeni debaty taki pomysł. Dzisiaj mamy już dyskusję nad dokumentem COM (2011) 594, więc już jest dokument. Odnosimy się do dokumentu, a nie w ogóle do idei i zaczynamy sprowadzać dyskusję do pewnych technicznych aspektów, czy jest dobry, czy nie i stanowiska zaczynają być tylko do papieru. Potem się okaże, że jedno czy dwa państwa mają tu obiekcje, więc są w mniejszości, a więc w negocjacjach te państwa się dociśnię do ściany. Pojawia się negocjacje budżetowe, więc będzie lewar, żeby je do tego zmusić, aby wycofały się ze swoich pozycji, bo mogą stracić na czymś innym, istotniejszym.

Ten podatek wejdzie, a w każdym razie nie jesteśmy dziś na etapie, żeby mówić o tym, że to sprawa ogólna. Trzeba się zapytać, czy w ogóle rząd polski w jednym i drugim podatku, też energetycznym, gdzie też już jest COM, na jakimkolwiek etapie rozważał zablokowanie tego, żeby nie szło to dalej w dyskusję techniczną? Czy rząd polski przyjmuje do wiadomości, że któregoś dnia te dwa podatki mogą być przyjęte na forum Unii i wtedy będzie za późno, żeby się wycofać, chyba że rząd polski jest gotowy te rzeczy wetować, jeśli okazałoby się, że wszyscy inni się zgadzają? Czy w ogóle taka dyskusja odbyła się w polskim rządzie, że gdyby to naprawdę miało wejść w życie, a to jest bliskie, jak widać, czy będzie to wetować, czy generalnie godzimy się, że któregoś dnia nastąpi tego typu zjawisko, jak dwa podatki w Unii Europejskiej? Czy my w ogóle przyjmujemy do wiadomości, że coś takiego może nastąpić?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie. W takim razie bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, powiem tak: to, że się pojawiają dokumenty COM, to jeszcze nic nie znaczy, zwłaszcza jeżeli bierzemy pod uwagę historię dyskusji podatkowych w Unii Europejskiej. To tylko świadczy

o tym, że te dyskusje trwają i że są trudne. FTT dyskutujemy prawie dwa lata, z tym że od kilku miesięcy mamy pewien projekt, który jest wysoce niedoskonały. Skala rozbieżności między państwami członkowskimi wcale nie wskazuje na to, że będziemy mieli szybkie rozwiązanie.

Patrzę na to jak na pewną wypadkową polityk krajowych. Dla kilku państw członkowskich jest ważne, aby w tej chwili, ze względu na swoją debatę wewnątrz krajową, taką dyskusję prowadzić na forum unijnym, bo jest presja na to, żeby odzyskać w jakiś sposób środki publiczne, które zostały przekazane bankom. Wiele państw ma tego świadomość, że ta dyskusja jest podgrzewana na potrzeby bardziej krajowe niż jako realne rozwiązanie, zwłaszcza że nie ma konsensusu na poziomie światowym co do wprowadzenia tego rozwiązania, a sektor finansowy błyskawicznie może przenosić swoją działalność. To jest bardzo realne ryzyko.

Mamy pewne dobre, ale też złe doświadczenia w Unii Europejskiej niektórych państw, które próbowały takie rozwiązania wprowadzać i one systematycznie przestrzegają nie tylko Polskę, ale kraje, które mają własne doświadczenia, mówią, że takim rozwiązaniem zdecydowanie się sprzeciwiają, bo z praktyki wiedzą, co to oznacza.

Nie wiem, kiedy ostatecznie dojdzie do przyjmowania tych rozwiązań. Polska jest aktywna w tej dyskusji w tym sensie, że zwraca uwagę na pewne problemy, które niosą ze sobą proponowane rozwiązania. Trudno powiedzieć, że wetujemy w ciemno cokolwiek, co by się nazywało takim podatkiem, nie wiedząc, co to miałoby być i do czego służyć. Mówimy, że jeżeli mamy szukać instrumentu, który poprawiłby bezpieczeństwo sektora finansowego, to powinien on mieć mniej więcej takie, a nie inne parametry, że należy brać pod uwagę pewne uwarunkowania, ale nie mówimy, że to ma być FTT, że to musi być tak skonstruowane.

To samo dotyczy projektu dyrektywy odnoszącej się do opodatkowania energii. Jako całość dyrektywa nie jest zła, bo usprawnia pewne rozwiązania, które w tej chwili funkcjonują na poziomie unijnym, natomiast są elementy, przeciwko którym się opowiadamy od samego początku, elementy, na które Polska nigdy się nie zgodzi. Jednym z takich elementów była sprawa CO₂, jako bazy podatkowej. Od samego początku zajmowaliśmy jasne stanowisko przekazywane Komisji Europejskiej, zanim jeszcze był przygotowany projekt. Mówiliśmy, że jeżeli ten projekt będzie miał taki element, to nie będziemy mogli go poprzeć. Natomiast szukanie rozwiązań dotyczących zasad opodatkowania paliw, żeby były prawidłowe, żeby system był szczelny, żeby był odpowiedni poziom opodatkowania, to nie ma tu nic złego. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że dyskusja nad opodatkowaniem oszczędności w Unii Europejskiej, które było przyjęte parę lat temu, trwały ponad 20 lat. Dyskusje nad ostatecznym systemem VAT trwają już prawie 20 lat i nie widać końca. Dokumentów COM pojawia się coraz więcej z coraz dziwniejszymi rozwiązaniami, ale nic z tego nie wynika.

Uważam, że rozwiązanie w tym zakresie nie nastąpi bardzo szybko. Bierzymy cały czas aktywny udział, przekazujemy swoje przemyślenia na temat obu projektów. Oczywiście, jeżeli będą to projekty zupełnie niekorzystne dla Polski, to przypuszczam, że rząd polski, jakkolwiek by nie był, wyrazi w tym momencie swój sprzeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Szczerski, proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dopytam tylko o jedną rzecz precyzyjną. Kwestia opodatkowania, jako źródeł własnych budżetu, będzie w dyskusjach o bazie finansowej brana pod uwagę, jako jeden z instrumentów. Na pewno tak będzie. Czy w takim razie państwo, które będzie się przeciwstawiało, usłyszy od negocjatorów, od prezydencji, że Polska jest w grupie, która te przypadki przyjmuje, więc wy jesteście wyizolowani, czy tak zrozumie się polski głos i taki komunikat będzie mogła przekazać innemu państwu, że Polska jest za tym podatkiem, tylko ma uwagi, więc wy jesteście jedyni, którzy się temu sprzeciwiaacie, czy taki negocjator powie: wy jesteście przeciwko temu, ale także np. Polska też jest przeciwko temu? Jaki jest komunikat z Polski wobec tych propozycji? Kiedy będą one używane jako instrument do negocjacji perspektywy finansowej? Jaki Polska dała sygnał, czy jest

za tym podatkiem, w związku z czym ktoś, kto jest przeciwko jest wyizolowany, czy jest przeciwko temu i ktoś, kto jest przeciwko nie jest wyizolowany?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę zgłoszeń. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie pośle, nie wiem, co będzie próbowała przekazać prezydencja, natomiast wiem, jaki jest przekaz Polski. Przekaz jest taki, że możemy rozważyć FTT, czyli podatek od usług finansowych, jako przyszłe źródło własne Unii Europejskiej, ale jeszcze nie wiemy, jak by ono miało wyglądać. Nie wykluczamy dyskusji nad FTT, jako potencjalnym środkiem własnym Unii, co wcale nie oznacza, że w ciemno akceptujemy każde FTT. Nie wykluczamy tej dyskusji, to jest sygnał, który przekazujemy. Możemy na ten temat rozmawiać, macie pomysły, więc rozmawiajmy, ale nie mówimy, że każdy w ciemno bierzemy, że FTT to środek własny, na który Polska się zgodziła. Trudno byłoby to uzasadnić, mówiąc, że nie jesteśmy gotowi do rozmów o FTT czy jakiegokolwiek takiego rozwiązania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, przepraszam, ale jednak zachęcił mnie pan ostatnią swoją wypowiedzią, jeżeli przyjmujemy z góry, że jesteśmy gotowi rozmawiać na temat FTT, tylko nie każde rozwiązanie FTT nam się podoba, to jakie w tej chwili korzyści dla siebie widzimy z kontynuowania tej rozmowy, tzn. w ogóle z przyjęcia takiego podatku w jakiegokolwiek formie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, proszę pamiętać o kontekście, skąd się w ogóle pojawiło stanowisko w odniesieniu do FTT, jako środka własnego. Mieliśmy alternatywę: albo będziemy rozmawiali na temat FTT, jako potencjalnego środka własnego, albo podatku od emisji CO₂. Takie były głosy, takie alternatywy się pojawiały, zwłaszcza ze strony Parlamentu Europejskiego. Pamiętajmy, że to Parlament Europejski jest głównym orędownikiem dyskusji na temat formy środków własnych. Jest grupa posłów, która zwracała wielokrotnie uwagę, że jednym ze środków własnych Unii Europejskiej mógłby być właśnie podatek oparty na emisji CO₂.

Stanowisko Polski było takie, że jeśli mamy rozmawiać o nowych środkach własnych Unii Europejskiej, to wolimy rozmawiać o podatku od transakcji finansowych, jakkolwiek będzie on nazywany w przyszłości, jako potencjalne źródło środków własnych, niż o podatku od emisji CO₂. To tylko to. Jeżeli mamy dwa tematy do dyskusji, to wybieramy ten, a jaki będzie wynik, tego nie wiemy, bo nikt nie przygotował jeszcze dobrego projektu, czego ten podatek miałby dotyczyć tak naprawdę. Jeżeli ktoś rzuca tylko hasło, że w tym obszarze będziemy szukali dochodów, to mówimy: dobrze, możecie w tym obszarze szukać dochodów, ale jakie znajdziecie i w jaki sposób, tego jeszcze nikt nie określił, więc trudno powiedzieć, że jest się zdecydowanie przeciwnym lub zdecydowanie za takim rozwiązaniem. Mówimy: jeżeli macie dwa miejsca do szukania, to szukajcie w tym jednym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Fotyga chciała jeszcze dopytać.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, niestety bardzo mi przykro, ale pańskie wyjaśnienia są coraz mniej satysfakcjonujące dla mnie. Prawdę powiedziawszy, przy takiej technice negocjacyjnej nie trudno sobie wyobrazić, że bardzo łatwo jest zastosować taki kruczek, że wystarczy, iż ktoś na sali rzuci jeszcze gorszą propozycję i wtedy tę łatwiejszą do przełknięcia

zaczynamy rozważać, a potem jak nie będziemy chcieli przyjmować takiego rozwiązania jak innym czy też większości odpowiada w tej teoretycznie dla nas łatwiejszej propozycji, to zawsze może powrócić na stół ta gorsza. W taki właśnie sposób brniemy w ślepią uliczkę.

Przyznam, że cały czas nie usłyszałam od pana takiej twardej, pozytywnej wersji, tzn. dlaczego przyjęcie akurat takiego rozwiązania opodatkowania uważamy za dobre? Nie mówię już o wariantach, ale generalnie dlaczego Polska uważa to za dobre i jest gotowa podejmować w ogóle na ten temat dyskusję? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Jeśli mogę, bardzo krótko. Pani przewodnicząca, te informacje były już przedstawiane wielokrotnie. Były robione wstępne analizy, jak duża jest baza podatkowa w przypadku CO₂ w Polsce, a jak duża jest w przypadku podatku związanego z transakcjami finansowymi. Tutaj jednoznacznie wszystkie ekspertyzy wskazują, że w przypadku podatku od transakcji finansowych jest zdecydowanie mniejsza skala niż w państwach – głównych płatnikach do budżetu unijnego. Gdybyśmy się zgodzili na rozwiązania powiązane z CO₂, to zdecydowanie Polska mogłaby płacić więcej i to jest pierwszy...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Prezentowałem dopiero nasze stanowisko w odniesieniu do obydwu projektów dyrektyw i oczywiście nie zgadzamy się na CO₂, ale to nie zmienia faktu, że jak się pojawia dyskusja na jakimś innym forum, to też powinniśmy wyrazić swoje stanowisko, że jeżeli mamy dwa rozwiązania do dyskusji, to wskazujemy, że jeżeli mamy dyskutować w ogóle o reformie środków własnych, która miałaby być oparta na czymś, to jest to lepsze rozwiązanie z punktu widzenia Polski, niż dyskutowanie nad tym rozwiązaniem, a nie nad tym, które jest dla nas bardziej kosztowny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski jeszcze. Bardzo krótko proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Ja oczywiście w duchu pani minister Fotygi. Panie ministrze, to nie jest tak. Czasami na egzaminie tak bywa, że jak student powie coś, a ja go dopytam, żeby mógł mieć lepszą ocenę, a pogarsza się, jest coraz gorzej. Skończmy może dzisiaj tę dyskusję, bo każda wypowiedź jest coraz gorsza od tej pierwszej. Ta pierwsza może jeszcze zabrzmiała ogólnie i sam sobie pluję teraz w brodę, że przeszedłem do kolejnych pytań, bo pierwsza odpowiedź była taka, że może byśmy się uspokoili.

Ale po co Polska zgodziła się na otwarcie dyskusji o reformie własnych dochodów budżetowych?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Powiem bardzo krótko, bo to pytanie było szczegółowo omawiane przy okazji dyskusji nad strategią negocjacji wieloletnich ram finansowych. Jeżeli nie otworzymy dyskusji nad środkami własnymi, to zostaniemy tylko z dyskusją nad cięciem wydatków, która jest korzystna dla płatników netto. Alternatywą do tej dyskusji jest dyskusja nad tym, ile wpłacamy i na jakich zasadach, co jest bardzo niekorzystne, ale przynajmniej angażuje inne państwa członkowskie i mamy jakby szersze spektrum problemów, nie koncentrujemy się tylko na problemie, ile uciąć w polityce spójności, ale dotykamy też pewnych niewygodnych problemów związanych ze źródłami środków własnych dla Wielkiej Brytanii, Niemiec i kilku innych płatników. Z tego powodu – i zawsze taka była strategia i nie jest to wymysł Polski – jak pamiętam, przy poprzedniej perspektywie finansowej

i jeszcze wcześniejszej z 2000 r., zawsze grupa państw, które były państwami – biorcami netto, podejmowała dyskusję nad drugą „nogą”, czyli nad systemem źródeł własnych, rabatów, które tam obowiązują, zasadami wpłat itd. To nie jest nic nowego.

Pamiętam, że katalog podatków do wprowadzenia, potencjalnych podatków, które można wprowadzić w ramach nowych środków własnych, był również w raporcie z 1999 r. przygotowującym dyskusję nad Agendą 2000. To nie jest nic nowego, to jest powielanie pewnych rozwiązań, które funkcjonują zawsze w tych negocjacjach, zawsze jest mniej więcej ta sama grupa państw, efekt jest też znany wszystkim.

Wiemy, jaki jest efekt dyskusji nad środkami własnymi, ale nie możemy od tego uciec. Nie udawajmy, że go nie będzie, tylko tyle. To jest spójne z tym, co było prezentowane na tej sali co najmniej od 3-4 miesięcy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że zakończyliśmy dyskusję w tym punkcie. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Ekonomicznych i Finansowych w dniu 22 czerwca 2012 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Przechodzimy do pkt 8, czyli rozpatrzenia informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych na posiedzeniu Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów w dniach 21-22 czerwca. Poproszę o zabranie głosu pana ministra Radosława Mleczko.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, pięć aktów ustawodawczych będzie przedmiotem prac podczas najbliższej Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów w dniu 21 czerwca. Postaram się pokrótce scharakteryzować te propozycje i stanowisko Polski do zaprezentowania.

Wśród tych inicjatyw chciałbym zwrócić państwa szczególną uwagę na wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie egzekwowania dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług, a także wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie wykonywania prawa do podejmowania działań zbiorowych w kontekście swobody przedsiębiorczości i swobody świadczenia usług. Prezydencja duńska w tej sprawie przedstawi raport z postępów prac.

Jestem państwu winien informację dotyczącą tego, co wydarzyło się od czasu, kiedy miałem zaszczyt przedstawić przed Wysoką Komisją informację dotyczącą projektu stanowiska rządu w tej sprawie. Otóż odbyło się kilka grup roboczych. Prace dotyczyły przede wszystkim dyrektywy, albowiem rozporządzenie budziło coraz większe, narastające wątpliwości, które zaowocowały m.in. pierwszą taką sytuacją, a mianowicie zastosowaniem tzw. procedury żółtej kartki. Polski parlament uczestniczył w tej procedurze. Dwanaście parlamentów krajowych zakwestionowało tę propozycję rozporządzenia co do zgodności z zasadą pomocniczości i w związku z tym możliwe było zastosowanie tzw. procedury żółtej kartki, która wynika wprost z protokołu Traktatu z Lizbony.

Co Komisja Europejska w tej sytuacji może zrobić? Otóż bez wskazania konkretnego czasu może ten projekt wycofać albo modyfikować, albo podtrzymać swoje dotychczasowe stanowisko dotyczące tego rozporządzenia. Niemniej jednak Komisja jest zobowiązana do tego, aby przedstawić szczegółowe uzasadnienie dla jednej z trzech tych swoich decyzji. Mówię o tym, ponieważ także w naszym parlamencie ta debata trwała. Przedstawiliśmy stanowisko rządu, współpracowaliśmy z komisjami i dlatego chciałem państwa poinformować o tym fakcie, który będzie miał i już ma niewątpliwie wpływ na dalsze prace dotyczące rozporządzenia.

Natomiast jeżeli chodzi o dyrektywę, będzie to raport prezydencji duńskiej z postępu prac. Dotychczas, jak państwo wiedzą, Polska dosyć sceptycznie odniosła się do tego projektu i jest w grupie państw, które krytycznie oceniają zarówno nowe instytucje, które miałyby być powołane w związku z obowiązywaniem tej nowej dyrektywy, a także

niektóre definicje czy zapisy, które się pojawiły, o czym miałem okazję mówić podczas jednego z poprzednich posiedzeń wysokiego Komitetu.

Jeśli chodzi o kolejne projekty, to jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Programu Unii Europejskiej na rzecz przemian i innowacji społecznych. O tym projekcie również miałem możliwość informować Wysoką Izbę. Będzie to częściowe podejście ogólne w zakresie Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów. Strona polska poprze projekt rozporządzenia dotyczącego Programu Unii Europejskiej na rzecz przemian i innowacji społecznych.

Trzeci projekt to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Tu ponownie sprawozdanie z postępu prac. Przedstawiciel Polski wysłucha tego sprawozdania.

Wreszcie wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie minimalnych wymagań w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa dotyczących narażenia pracowników na ryzyko spowodowane czynnikami fizycznymi, w szczególności polami elektromagnetycznymi. To znów sprawozdanie z postępu prac. Chciałbym powiedzieć, że polska prezydencja, która ten temat traktowała jako jeden z tematów priorytetowych, zostawiła Duńczykom pole do dalszych prac, natomiast stan postępów w tej chwili dotyczących tej dyrektywy nie uległ specjalnie zmianie w stosunku do tego, jak kończyły się prace naszej prezydencji.

Jeszcze jeden temat, który powraca podczas kolejnych prezydencji bez szczególnych zmian jakościowych to wniosek dotyczący dyrektywy wprowadzającej w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek oraz orientację seksualną. Tu była propozycja jeszcze za czasów prezydencji francuskiej. Jak mówię, zmian w pracach Rady na ten temat nie ma. Sprawozdanie z postępów prac przedstawi prezydencja duńska, która bodaj jedną grupę roboczą w tej sprawie zorganizowała. Przedstawiciel Polski wysłucha sprawozdania.

Reasumując, z naszego punktu widzenia najistotniejsze i najbardziej dynamicznie rozwijające się projekty to dwa projekty przedstawione przez Komisję w pakiecie, choć wygląda na to, że ten pakiet ulegnie modyfikacji, czyli dyrektywa, która miałaby wzmacniać dyrektywę dotyczącą pracowników delegowanych, i rozporządzenie, co do którego została zastosowana procedura żółtej kartki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie ma chętnych? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, chciałabym zadać pytanie dotyczące kwestii niedyskryminacji. W jakiej mierze, to znaczy jak szczegółowe uregulowania dotyczą np. spraw związanych ze szkolnictwem? Krótko mówiąc, w krajach takich jak Francja czy ostatnio Niemcy dostrzegamy rozstrzygnięcia mówiące o tym, że w szkołach prowadzonych przez związki wyznaniowe różnego typu czy przez kościoły mają miejsce rozstrzygnięcia, w których jest obowiązek przyjmowania dzieci również innych wyznań, czyli tworzenia takich grup integracyjnych. W szkołach katolickich jest konieczność przyjmowania dzieci również muzułmańskich. Wydaje mi się, że to jest daleko posunięta interpretacja niedyskryminowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczek:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, mogę odpowiedzieć tyle, że w zakresie prac, jakie prezydencja duńska prowadziła, ta problematyka się nie pojawiała. Kontynuowane były prace w zakresie analiz pod kątem ewentualnej dyskryminacji ze względu na wiek i to był jedyny przedmiot prac prezydencji duńskiej. Jeśli są jakieś inne informacje, o które możemy poprosić Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, ponieważ właściwy jest tu pełnomocnik do spraw równego traktowania, to oczywiście, natomiast nie było takich kwestii poruszanych za czasów prezydencji duńskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów w dniach 21-22 czerwca 2012 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt 8.

W tej chwili przechodzimy do...

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Agnieszka Pachciarz:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam. Jeszcze Ministerstwo Zdrowia będzie też obecne na tym posiedzeniu i też mamy swoje dwa akty prawne, jeżeli pan przewodniczący pozwoliłby.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MZ Agnieszka Pachciarz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w zakresie zdrowia będą dwa akty. Pierwszy to projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie Programu zdrowia, trzecia edycja na lata 2014-2020. Projekt jest znany także Wysokiej Komisji, pozytywnie zaopiniowany. Na posiedzeniu planuje się przyjęcie częściowego podejścia ogólnego w odniesieniu do tego dokumentu i zgodnie z wcześniejszymi stanowiskami będzie ono pozytywne.

Przypomnę, że projekt dotyczy szeroko pojętego zdrowia publicznego w zakresie zdrowia we wszystkich politykach – wspierania, innowacyjności i zrównoważonego systemu opieki zdrowotnej, i szerokiego ulepszania oraz bezpiecznej opieki zdrowotnej w Unii. Prace w grupach roboczych są już bardzo daleko posunięte. Zostało kilka szczegółowych kwestii do ustalenia. Najpoważniejsza, która zrodziła się w trakcie obrad, dotyczy poziomu wsparcia finansowego. W satysfakcjonujący dla nas sposób prezydencja duńska wspierała propozycję Komisji dotyczącą uzależnienia wysokości wsparcia od dochodu brutto na mieszkańca przy takim założeniu, że jeżeli jest on niższy niż 90% przeciętnej unijnej, to dofinansowanie będzie wyższe, na poziomie 80%, a jeżeli jest to bogatsze państwo unijne, to 60%. Niestety, ukształtowała się mniejszość blokująca na czele z Niemcami, Szwecją, Finlandią i Francją. Dwa inne kraje jeszcze nie mają sprecyzowanych poglądów. Teraz dyskusja dotyczy w dużej części tej kwestii. Podjęliśmy starania, zwracając się do polskich członków Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, do szefów polskich delegacji politycznych w Parlamencie Europejskim o to, żeby działać na naszą rzecz, aby doprowadzić do kompromisu, a najlepiej utrzymać ten poziom 80%.

Z tych środków do tej pory beneficjenci polscy korzystali nie bardzo szeroko. Przez dwie poprzednie edycje było to ok. 180 beneficjentów. Liczymy na to, że w najbliższym będzie więcej, ale przy udziale własnym na poziomie 40% będzie z tym kłopot. Stąd ta kwestia jest najpoważniejsza i jeszcze do ustalenia w grupach roboczych. Jednak wobec tego, co będzie przedstawione, czyli częściowe podejście ogólne do tego dokumentu, prezentujemy, zgodnie z opinią Wysokiej Komisji, stanowisko pozytywne.

Drugi dokument to decyzja Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poważnych transgranicznych zagrożeń zdrowia. To także znany temat. Co do zasady, jeżeli chodzi o stanowisko w tej chwili wobec procedowanego dokumentu, ono uległo dość dużym modyfikacjom od momentu, kiedy Wysoka Komisja się z nim zapoznawała. Ten najbardziej poważny problem dotyczył naruszenia zasady pomocniczości w zakresie tworzenia aktów delegowanych. Obecnie na poziomie grupy roboczej przepis, który tej kwestii dotyczy, został usunięty, ale na pewno będzie nadal ta kwestia w innej formie dyskutowana, bo to jedna z ważniejszych rzeczy. Jak państwo zapewne pamiętają, to bardzo znany i od lat przejawiający się problem zakupu interwencyjnego np. szczepionek, chociaż przypomnę, że sam akt prawny dotyczy szerokiego zakresu, nie tylko zagrożeń pandemicznych, ale także biologicznych, chemicznych, radiacyjnych. Jest to w ogóle międzysektorowy dokument. Kwestia wspólnego zakupu i sposobu podejmowania przez Komisję decyzji

budziła od samego początku nasze wątpliwości. Wysoka Komisja je również podzieliła, tak że na pewno będzie ciąg dalszy w grupie roboczej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie. W takim razie proponuję, żeby tę konkluzję, którą przeczytałem wcześniej, zamieścić w protokole.

Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu. Niestety, mamy zaledwie 5 minut, więc nie ma sensu rozpoczynać następnego punktu. Oba punkty będą przeniesione na 22 czerwca, na piątek za tydzień.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.